



GENERALISSIMUS STALIN ODPOWIADA CHURCHILLOWI MILIONY „PROSTYCH LUDZI“ NA STRAŻY POKOJU POLSKA NIE BĘDZIE WIĘCEJ IGRASZKĄ W RĘKACH CUDZOZIEMCÓW

MOSKWA, 13.3 (PAP). Jeden z korespondentów „Prawdy“ zwrócił się kilka dni temu do generalissimusa Stalina z prośbą o wyjaśnienie szeregu zagadnień, związanych z przemówieniem Churchilla. Generalissimus Stalin udzielił odpowiednich wyjaśnień, które przytaczamy w postaci odpowiedzi na pytania korespondenta.

Pytanie: Jak ocenić ostatnią mowę Churchilla, wygłoszoną w Stanach Zjednoczonych?

Odpowiedź: Oceniam ją jako niebezpieczny akt, obliczony na to, by siał niezgodę pomiędzy sojusznikami i utrudnić im współpracę.

Śladami Hitlera

Pytanie: Czy można uważać, że mowa Churchilla zaszkodzi sprawie pokoju i bezpieczeństwa?

Odpowiedź: Niewątpliwie tak. W gruncie rzeczy CHURCHILL ZAJĄŁ STANOWISKO PODŻEGACZA WOJENNEGO, przy czym pan Churchill nie jest osamotniony. Ma on przyjaciół nie tylko w Anglii, ale i w Stanach Zjednoczonych. Należy zaznaczyć, że PAN CHURCHILL I JEGO PRZYJACIELE PRZYPOMINAJĄ W TEJ SPRAWIE W SPOSÓB ZDUMIEWIAJĄCY HITLERA I JEGO PRZYJACIÓŁ.

Hitler zaczął wojnę od tego, że proklamował teorię rasową, ogłosiwszy, że jedynie ludzie, mówiący po niemiecku, stanowią pełnowartościowy naród.

Pan Churchill zaczyna sprawę rozpętania wojny również od teorii rasowej, twierdząc, że tylko narody, mówiące po angielsku, są pełnowartościowymi narodami, powołanymi do rozstrzygnięcia o losach świata.

Niemiecka teoria rasowa doprowadziła Hitlera i jego przyjaciół do wniosku, że Niemcy jako naród pełnowartościowy, powinni panować nad innymi narodami.

Angielska teoria rasowa doprowadza pana Churchilla i jego przyjaciół do wniosku, że narody mówiące po angielsku jako jedyne pełnowartościowe narody, powinny panować nad pozostałymi narodami świata.

W gruncie rzeczy pan Churchill i jego przyjaciele w Anglii i w Stanach Zjednoczonych proponują narodom nie mówiącym po angielsku, coś w rodzaju następującej alternatywy: „UZNAJCIE DOBROWOLNIE NASZE PANOWANIE I WTEDY WSZYSTKO BĘDZIE W PORZĄDKU — W PRZECIWNYM WYPADKU WOJNA JEST NIEUNIKNIOMA“.

Narody nie zgodzą się na nową niewolę

Lecz narody przelewały krew w ciągu 5 lat okrutnej wojny, walcząc o wolność, a nie o to, żeby zastąpić panowanie Hitlerów panowaniem Churchillów. Wobec tego jest rzeczą zupełnie prawdopodobną, że NARODY, NIE MÓWIĄCE PO ANGIELSKU, A STANOWIĄCE OLBRYMIĄ WIĘKSZOŚĆ MIESZKAŃCÓW ŚWIATA, NIE ZGODZĄ SIĘ NA NOWĄ NIEWOLĘ.

Tragedia pana Churchilla polega na tym, że on jako zagorzały torys nie rozumie tej prostej i oczywistej rzeczy.

Nie ulega wątpliwości, że NASTAWIENIE PANA CHURCHILLA JEST NASTAWIENIEM NA WOJNĘ I WEZWANIEM DO WOJNY ZE ZWIĄZKIEM RADZIECKIM. Nie ulega również wątpliwości, że takie stanowisko Churchilla nie da się pogodzić z istniejącym układem sojuszników pomiędzy Anglią a Związkiem Radzieckim.

To prawda, że pan Churchill, chcąc

wprowadzić w błąd czytelników oświadcza, że termin radziecko - angielskiego układu o pomocy wzajemnej i współpracy, można by przedłużyć do 50 lat. Ale jak

Układ czy świstek papieru?

Jasnym jest, że rzeczy te nie dadzą się w żaden sposób pogodzić, i jeżeli pan Churchill, który nawołuje do wojny ze Związkiem Radzieckim, uważa jednocześnie za możliwe przedłużenie terminu angielsko - radzieckiego układu do 50 lat — oznacza to, że UWAŻA ON TEN UKŁAD ZA ŚWISTEK PAPIERU, POTRZEBNY JEDYNIĘ PO TO, BY ZAMASKOWAĆ JEGO ANTYRADZIECKIE NASTAWIENIE.

Dlatego nie można brać na serio fałszywego oświadczenia przyjaciół pana Churchilla w Anglii o przedłużeniu terminu radziecko - angielskiego układu do 50 lat. Przedłużenie terminu układu nie ma sensu, jeżeli jedna ze stron narusza ten układ i przekształca go w świstek papieru.

Wymysły Churchilla a rzeczywistość

Churchill kwalifikuje to wszystko jako nie mające granic „tendencje ekspansji“ Związku Radzieckiego. Nie trzeba wielkiego trudu, żeby dowiedzieć, iż pan CHURCHILL W SPOSÓB ORDYNARNY I BEZWZGLĘDNY RZUCA OSZCZERSTWA, ZARÓWNO NA MOSKWĘ, JAK I NA WYMIENIONE WYŻEJ SAŁADUJĄCE ZE ZWIĄZKIEM RADZIECKIM PAŃSTWA.

Po pierwsze jest rzeczą zupełnie absurdalną mówić o wyłącznej kontroli ZSRR w Wiedniu i Berlinie, gdzie znajdują się sojusznicy Rady Kontrolnej, składające się z przedstawicieli 4 państw i gdzie ZSRR rozporządza jedynie 1/4 głosów. Zdarza się, że niektóre osoby nie mogą nie rzucić oszczerstw, lecz trzeba jednak umieć zachowywać umiar.

Po drugie nie można zapominać o następującej okoliczności. Niemcy wdarli się do ZSRR przez Finlandię, Polskę, Rumunię, Bułgarię i Węgry. NIEMCY MOGLI SIĘ WEDRZEĆ DO ZSRR POPRZEZ TE PAŃSTWA DLATEGO, ŻE W KRAJACH TYCH ISTNIAŁY WÓW-CZAS RZĄDY WROGO NASTAWIONE

Atak na Polskę ordynarnym oszczerstwem

Dalej pan Churchill twierdzi, że „rząd polski, znajdujący się pod panowaniem Rosjan, był zachęcany do ogromnych i niesprawiedliwych roszczeń wobec Niemiec“.

Każde słowo jest tu ordynarnym i obelżywym oszczerstwem.

WSPÓLCZESNA DEMOKRATYCZNA POLSKA RZĄDZĄ LUDZIE WYBITNI. DOWIEDLI ONI CZYNAMI, ŻE UMIEJĄ BRONIĆ INTERESÓW I GODNOŚCI SWEGO KRAJU W TAKI SPOSÓB, W JAKI NIE UMIELI ZROBIĆ TEGO ICH POPRZEDNICY.

Jakie podstawy ma pan Churchill, żeby twierdzić, że przywódcy Polski współczesnej mogą dopuścić w swym kraju do „panowania“ przedstawicieli jakiegokolwiek obcego państwa? Czy nie dlatego rzuca pan Churchill oszczerstwa na „Rosję“, że ma on zamiar wywołać właśnie pomiędzy Polską a Związkiem Radzieckim.

Pan Churchill nie jest zadowolony z tego, że POLSKA UCZYNIŁA W SWOJ POLITYCE ZWROT W KIERUNKU PRZYJAŹNI I PRZYMIERZA ZE ZWIĄZKIEM RADZIECKIM.

Był czas, kiedy w stosunkach pomiędzy Polską a ZSRR przeważały elementy konfliktów i rozbieżności. Ten stan

pogodził to oświadczenie pana Churchilla z jego nastawieniem, zmierzającym do wojny i propagowaniem przez niego wojny przeciwko ZSRR.

Pytanie: Jak ocenić tę część mowy Churchilla, w której napada na demokratyczny ustrój państw wschodnio - europejskich i krytykuje dobre stosunki sąsiedztwa między tymi państwami a Związkiem Radzieckim?

Odpowiedź: Ta część mowy pana Churchilla jest mieszaniną oszczerstw, ordynarności i braku taktu.

Pan Churchill twierdzi, że Warszawa, Berlin, Praga, Wiedeń, Budapeszt, Belgrad, Bukareszt, Sofia — wszystkie te słynne miasta i ludność tych obszarów znajdują się w sferze radzieckiej, i że wszystkie one podporządkowane są w tej lub innej formie nie tylko wpływowi radzieckim, ale i wzrastającej kontroli Moskwy.

W STOSUNKU DO ZWIĄZKU RADZIECKIEGO.

W wyniku agresji niemieckiej Związek Radziecki stracił w walkach wskutek niemieckiej okupacji i wskutek wywiezienia ludności radzieckiej na przymusowe roboty, około 7 milionów ludzi. Inaczej mówiąc, Związek Radziecki stracił o wiele więcej ludzi, niż Anglia i Stany Zjednoczone razem wzięte.

Wiadomo, że gdzie indziej istnieje skłonność do zapomnienia o tych olbrzymich ofiarach Związku Radzieckiego, OFIARACH, KTÓRE ZAPEWNIŁY WYZWOLENIE EUROPY SPOD JARZMA HITLEROWSKIEGO. Lecz Związek Radziecki nie może o nich zapomnieć.

Nasuwa się pytanie: Cóż dziwnego w tym, że Związek Radziecki pragnie zabezpieczyć się na przyszłość, stara się o to, aby w tych krajach istniały rządy odnoszące się lojalnie do Związku Radzieckiego? Jak można, nie straciwszy wmysłów, określać te pokojowe dążenia Związku Radzieckiego, jako „tendencje do ekspansji“ naszego państwa?

rzeczy dawał mężom stanu, w rodzaju pana Churchilla, możliwość wygrywać tę rozbieżność, podporządkować sobie Polskę, pod pozorem obrony przed Rosjanami, straszyć Związek Radziecki upiorem nowej wojny pomiędzy nim a Polską oraz zapewniać sobie rolę arbitra.

Ale czasy te należą już do przeszłości, gdyż NIENAWIŚĆ MIĘDZY POLSKĄ, A ROSJĄ USTĄPIŁA MIEJSCA PRZYJAŹNI MIĘDZY NIMI. A POLSKA WSPÓLCZESNA DEMOKRATYCZNA POLSKA, NIE CHCE JUŻ BYĆ IGRASZKĄ W RĘKACH CUDZOZIEMCÓW.

Wydaje mi się, że właśnie ta okoliczność wywołuje rozdrażnienie p. Churchilla i popycha go do ordynarnych i pozbawionych taktu wystąpień przeciwko Polsce. To przecież nie żarty; nie pozwala mu się zabawiać cudzym kosztem...

Jeśli chodzi o wypad pana Churchilla przeciwko Związkowi Radzieckiemu w związku z ROZSZERZENIEM ZACHODNICH GRANIC POLSKI KOSZTEM ZAGARNIĘTYCH W PRZESZŁOŚCI PRZEZ NIEMCÓW POLSKICH OBSZARÓW, to wydaje mi się, że w tym wypadku Churchill wyraźnie rzuca fałszywe karty.

Jak wiadomo, postanowienie o zacho-

dnich granicach Polski zostało powzięte na konferencji 3 mocarstw w Berlinie na podstawie żądań Polski. ZWIĄZEK RADZIECKI NIEJEDNOKROTNE OŚWIADCZAŁ, ŻE UWAŻA ŻĄDANIA POLSKI ZA SŁUSZNE I SPRAWIEDLIWE. Jest rzeczą prawdopodobną, że pan Churchill nie jest zadowolony z tej decyzji.

Ale dlaczego pan Churchill, nie szczędząc słów krytyki przeciwko stanowisku radzieckiemu w tej sprawie, ukrywa przed swymi czytelnikami fakt, że POSTANOWIENIE ZOSTAŁO POWZIĘTE NA KONFERENCJI BERLIŃSKIEJ JEDNOMYŚLNIE, ŻE ZA TYM POSTANOWIENIEM GŁOSOWALI NIE TYLKO ROSJANIE, ALE TAKŻE ANGLICY I AMERYKANIE?

Po co było wprowadzać ludzi w błąd?

Jak Churchill rozumie demokrację?

Pan Churchill twierdzi następnie, że „partie komunistyczne, które były bardzo nieznaczne we wszystkich tych państwach wschodnio - europejskich, osiągnęły obecnie wyjątkową siłę i starają się włączyć do wprowadzenia systemu totalitarnego i reżimu policyjnego. We wszystkich tych krajach, za wyjątkiem Czechosłowacji, nie ma prawdziwej demokracji“.

Jak wiadomo, w Anglii rządzi obecnie państwem jedna partia, Labour Party, a inne partie opozycyjne nie mogą brać udziału w rządzie. To nazywa pan Churchill prawdziwą demokracją.

W POLSCE, RUMUNII, JUGOSŁAWII, BULGARII, NA WĘGRZECH, RZĄDZI BLOK KOALICYJNY, ZŁOŻONY Z 4 DO 6 PARTIJI, przy czym opozycja — jeżeli jest mniej lub więcej lojalna — ma zabezpieczone prawo udziału w rządzie. To nazywa pan Churchill totalizmem, tyranją i systemem policyjnym. Dlaczego? Na jakiej podstawie?

Nie oczekujcie odpowiedzi od pana Churchilla. Pan Churchill nie zdaje sobie sprawy z tego, w jak śmiesznej pozycji sam siebie stawia krzykliwymi mowami o totalizmie, tyranii i systemach policyjnych.

PAN CHURCHILL CHCIAŁBY, ABY POLSKĄ RZĄDZILI — SOSNKOWSKI I ANDERS, JUGOSŁAWIA — MICHAJŁOWICZ I PAVELIC, RUMUNIA — KSIĄŻĘ STIRBEJ I RADESCU, WĘGRAMI I AUSTRIĄ — JAKIŚ KRÓL Z RODU HABSBUROW itp.

Pan Churchill pragnie nas zapewnić, że ci panowie z faszystowskiego podwórka są w stanie utworzyć system „prawdziwej demokracji“. Oto na czym polega „demokracja“ pana Churchilla.

Komuniści zasłużyli na zaufanie narodów

Pan Churchill błędzi dokoła prawdy, gdy mówi o wzroście wpływów partii komunistycznych we Wschodniej Europie.

Należy jednak podkreślić, że popełnia pewną niecisłość.

Wpływ partii komunistycznych wzrósł się nie tylko we Wschodniej Europie, lecz również we wszystkich prawie krajach Europy, w których pierwsi panowali faszysty (Włochy, Niemcy, Węgry, Bułgaria, Rumunia, Finlandia), lub gdzie rządzili Niemcy, włoscy lub węgierscy okupanci (Francja, Belgia, Holandia, Norwegia, Polska, Dania, Czechosłowacja, Jugosławia, Grecja, Związek Radziecki i tp.).

(Dokończycie na str. 2)

Ci, na których polegał Hitler

Goering i Kesselring składają pierwsze zeznania

NORYMBERGA, 13.3 (PAP). Na śródowym posiedzeniu Międzynarodowego Trybunału w Norymberdze b. marsz. Kesselring oświadczył, iż zdaniem jego inwazja na Wielką Brytanię należała do przeprowadzić zaraz po katastrofie w Dunkierce. Plan ten okazał się jednak niewykonalnym wobec braku dostatecznej ilości statków. Natomiast lotnictwo niemieckie w r. 1939 było najsłabszym na świecie. Oficerowie lotnictwa niemieckiego mieli pełne zaufanie do Goeringa. Świadek przyznaje się, że bombardowanie Warszawy i innych miast polskich odbyło się bez poprzednich lotów wywiadowczych, gdyż wiadomości dostarczone przez tajnych agentów w Polsce, były bardzo dokładne.

„Wiedziałem — mówi dalej Kesselring — iż nie uda nam się uzyskać honorowego pokoju i dlatego rozpocząłem pertraktacje z dowództwem amerykańskim jeszcze przed kapitulacją Rzeszy”.

W ogniu krzyżowych pytań prokuratora brytyjskiego Kesselring zmuszony był przyznać iż, będąc dowódcą niemieckich sił zbrojnych we Włoszech, wydał rozkaz energicznego zwalczania ruchu partyzanckiego. Wtedy prokurator stwierdza, iż rozkaz ten doprowadził do wymordowania w miasteczku Civitella całej ludności i do popełnienia straszliwych mordów w 4 miastach włoskich przez dywizję Hermanna Goeringa.

Następnie trybunał przystąpił do przesłuchania oskarżonego Goeringa.

B. marszałek Rzeszy, tegi, błady, w mundurze bez dystynkcji i orderów, z widocznym zdenerwowaniem składa przysięgę i przyciszonym głosem podaje swoje personalia.

Goering oświadcza, iż w listopadzie 1922 r. przeczytał ogłoszenie, że Hitler w każdy poniedziałek wieczór przemawia w Monachium. „Udałem się na najbliższe zebranie i usłyszałem po raz pierwszy Hitlera, omawiającego sprawę pokoju wersalskiego.

Hitler wyjaśnił mi cele narodowego socjalizmu i prosił o pomoc w zorganizowaniu SA. Zostałem członkiem tej organizacji i stworzyłem z niej jednostkę, na której mogliśmy polegać. Oddziały SA ślepo wykonywały rozkazy Hitlera i moje”.

W r. 1931 Goering stał się prawą ręką Hitlera.

„Führer wiedział, że może na mnie polegać” — oświadcza Goering.

Po wyborach w dniu 22 stycznia 1933 r. odbyło się zebranie w domu Ribbentropa, na którym byli obecni, prócz Goeringa i Hitlera syn prezydenta Rzeszy Hindenburga oraz von Papen. Hitler ujął ster państwa w swoje ręce. Byliśmy zdecydowani utrzymać się przy władzy wszelkimi środkami.

Nie zamierzaliśmy prowadzić nadal gry parlamentarnej. Partie, które nie chciały dobrowolnie połączyć się z nami, zostały rozwiązane. Nikt w Niemczech nie wątpił o tym, że zamierzaliśmy wykończyć komunistów. Stworzyłem Gestapo w Prusach w celu zlikwidowania komunistów i socjalistów.

Lehman ustąpił z kierownictwa UNRRA

WASZYNGTON, 13.3 (PAP). Generalny dyrektor UNRRA, Herbert Lehman, zrezygnował ze swego stanowiska z powodu złego stanu zdrowia. W liście, skierowanym do centralnego komitetu UNRRA, Lehman wyraził żal, że nie będzie mógł pełnić swoich obowiązków do czasu, kiedy zadania UNRRA zostaną objęte przez inną stałą organizację.

Nowi ministrowie belgijscy

BRUKSELA, 13.3 (PAP). Premier i minister spraw zagranicznych nowego rządu belgijskiego Spaak oświadczył na konferencji prasowej, że gabinet przedstawia się parlamentowi dnia 18 marca.

Bezpartyjni fachowcy, prof. van Beneden, objął tękę ministra zdrowia publicznego. B. minister zdrowia w rządzie przedwojennym Wauters został ministrem rolnictwa, a poseł socjalistyczny Craeybeck — ministrem kolonii. Stanowisko ministra obrony narodowej nie zostało jeszcze obsadzone.

Nie przeczę, iż niejednokrotnie zostały popełnione czyny brutalne i że czasami dochodziło do ekscesów. Goering przyznaje, iż nakazał aresztowanie tysięcy opozycjonistów w Prusach i że na nim ciąży odpowiedzialność za utworzenie pierwszych obozów koncentracyjnych.

Prowokacja Hitlera w przededniu wojny

Zeznanie organizatora napadu na radiostację Gliwicką

NORYMBERGA, 13.3 (PAP). Prokurator Jerzy Sawicki przesłuchał w więzieniu norymberskim organizatora przeprowadzonego w sierpniu 1939 r. prowokacyjnego napadu na stację radiową w Gliwicach, Alfreda Naujocksa.

Naujocks był wówczas Sturmabführerem SS i mężem zaufania generała SS Heydricha, zastępcy Himmlera.

W pierwszych dniach sierpnia 1939 r. wezwał Heydrich Naujocksa do swego biura, które mieściło się w gmachu Gestapo w Berlinie. Tam otrzymał Naujocks zlecenie zorganizowania prowokacyjnego napadu na stację radiową w Gliwicach, aby propaganda niemiecka mogła otrzymać argument dla swej akcji przeciwko Polsce. Heydrich zaznaczył, że napad na radiostację w Gliwicach będzie ewentualnie służył jako bezpośrednia przyczyna wypowiedzenia wojny Polsce. Naujocks otrzymał zadanie zdobycia stacji radiowej. Następnie miał jeden z członków jego szajki, składającej się z 6 osób wygłosić w języku polskim przemówienie do ludności polskiej na Śląsku. Treścią przemówienia miał być apel do Polaków, znajdujących się w Niemczech, aby wystąpili

czynnie przeciwko władzom niemieckim. W nocy z 30 na 31 sierpnia 1939 roku odbył się prowokacyjny napad na stację radiową w Gliwicach. Pracownicy radiostacji zostali wypędzeni, a jeden z napaśników wygłosił — zgodnie z planem — 5-minutowe przemówienie w języku polskim. Następnie napaśnicy, ostrzeliwując się, wycofali się z gmachu radiostacji.

Równocześnie śladnięto z jednego z pobliskich obozów w koncentracyjnych zwięździ zastrzelonego więźnia i umieszczono je w pobliżu radiostacji. W ubraniu zastrzelonego więźnia znajdowały się specjalnie przygotowane dokumenty w języku polskim.

Później przybyła na miejsce wypadku policja niemiecka i spisała oficjalny protokół, według którego Polacy dokonali napadu na stację radiową w Gliwicach. W protokole podkreślono, że podczas walki jeden z polskich napaśników zginął.

Naujocks zeznał również o innych incydentach granicznych, które zostały spowodowane przez władze niemieckie bezpośrednio przed wybuchem wojny.

Amerykański minister handlu

o pożyczce dla Anglii i koncepcjach Churchilla

NOWY JORK, 13.3 (PAP). Amerykański minister handlu Wallace oświadczył w komisji finansowej Senatu, że sprzeciwiałby się udzieleniu pożyczki amerykańskiej dla Wielkiej Brytanii, gdyby były podstawy do przypuszczenia, iż pożyczka ta ma być wstępem dla zawarcia sojuszu anglo-amerykańskiego wedle

koncepcji Churchilla.

Wallace podkreślił, że ze względu na stanowisko ministra skarbu Vinsona nie może on zgodzić się na przyznanie Wielkiej Brytanii pożyczki w wysokości 5 miliardów dolarów. Najwyższa suma, jaką wchodzi w rachubę, wynosi 4 miliardy 400 milionów dolarów.

Partia Pracy przeciw Bevinowi

w sprawie odroczenia wyborów w Grecji

LONDYN, 13.3 (PAP). We wtorek wieczorem delegacja frakcji parlamentarnej Partii Pracy została przyjęta przez brytyjskiego ministra spraw zagranicznych Bevina.

Delegacja przedstawiała ministrowi konieczność odroczenia terminu

wyborów w Grecji, lecz minister Bevin nie zmienił swego stanowiska w tej sprawie i powołał się na swoje oświadczenie w Izbie Gmin, że wybory powinny się odbyć w oznaczonym terminie.

Odpowiedź Generalissimusa Stalina

(Początek na str. 1)

Nie można uważać wzrostu wpływu komunistów za przypadek. Stanowi on zjawisko zgodne z prawami rozwoju.

WPLYWY KOMUNISTÓW WZROSŁY DLATEGO, ŻE W CIĘŻKICH LATACH PANOWANIA FASZYZMU W EUROPIE KOMUNISTI BYLI PEWNYMI, ODWAŻNYMI I OFIARNYMI BOJOWNIKAMI O WOLNOŚĆ NARODÓW, BOJOWNIKAMI PRZECIWKO REŻIMOWI FASZYSTOWSKIEMU.

Pan Churchill wspomina czasami w swych mowach o „prostych ludziach” z małych domków, klepiąc ich protekcjonalnie po ramieniu i mieniąc się ich przyjaciele. Lecz ci ludzie z małych domków nie są tacy prości, jak to się wydaje na pierwszy rzut oka.

Ci „prości ludzie” mają swoje poglądy, swoją pol tykę i potrafili bronić się. Oni to, miliony tych „prostych ludzi”, odrzucili w Anglii pana Churchilla i jego partię i oddali swe głosy labourystom. Oni to, MILIONY TYCH „PROSTYCH LUDZI”, IZOLOWALI W EUROPIE REAKCJONISTÓW, ZWOLENNIKÓW WSPÓŁ PRACY Z FASZYZMEM I PIERWSZEŃSTWO DALI LEWYM PARTIOM DEMOKRATYCZNYM.

Oni to, miliony tych „prostych ludzi”, pomagali komunistom w ogólnym walce i o-

poru przeciwko faszyzmowi — zdecydowali, że KOMUNISTI W PEŁNI ZASŁUGUJĄ NA ZAUFANIE NARODU. W ten sposób wzrosły wpływy komunistów w Europie. Takie jest prawo historycznego rozwoju.

Naturalnie panu Churchillowi nie podoba się taki rozwój wydarzeń. Bije on na alarm i apeluje do sily. Ale nie podobalo mu się również powstanie ustroju radzieckiego w Rosji po pierwszej wojnie światowej.

Churchill również wtedy był na alarm i organizował wyprawę wojenną „14 państw” przeciwko Rosji, starając się cofnąć koło historii. Lecz historia okazała się silniejszą od churchillowskiej interwencji. Donkiszockie zakusy pana Churchilla doprowadziły do tego, że poniósł on wówczas całkowitą klęskę.

Nie wiem, czy uda się panu Churchillowi i jego przyjacielom zorganizować po drugiej wojnie światowej nową wyprawę wojenną przeciwko „Wschodniej Europie”.

Lecz jeśli im to się uda — co jest mało prawdopodobne, gdyż MILIONY „PROSTYCH LUDZI” STOJĄ NA STRAŻY PO KOJU — to można z całą pewnością powiedzieć, że pan CHURCHILL I JEGO PRZYJACIELE BĘDĄ TAK SAMO BICI, JAK BYLI BICI 26 LAT TEMU.

Anders w Londynie

PARYŻ, 13.3. (Obsł. wł.). General Anders przybył do Anglii. Ma on przeprowadzić szereg rozmów z osobistościami brytyjskimi na temat wojsk polskich, stacjonowanych poza granicami Polski. Po zakończeniu rozmów zostanie ogłoszony wspólny komunikat polsko - angielski o osiągniętych rezultatach.

Porozumienie stronnictw osiągnięto na Węgrzech

LONDYN, 13.3 (PAP). Prasa londyńska donosi, że między partiami robotniczymi a partią chłopską doszło do porozumienia. Przywódca partii chłopskiej, premier Nagy, zakomunikował, że w najbliższym czasie przeprowadzona zostanie nacjonalizacja kopalń bauksytu, kopalni nafty i elektrowni.

Premier przyrzekł również wprowadzenie w życie wielu innych postanowień, które zapadły na konferencji międzypartijnej przed 2 miesiącami, kiedy uzgodniono program rządu koalicyjnego.

Nota Węgier

do rządu czeskiego

PRAGA, 13.3 (PAP). Jak donosi prasa czeska, rząd węgierski wręczył przedstawicielowi czechosłowackiemu w Budapeszcie dwie noty. W notach tych rząd protestuje przeciwko zamknięciu małego łuku granicznego czechosłowacko-węgierskiego oraz przeciwko naruszeniu suwerenności Węgier przez delegowanie do Budapesztu wraz z czeską komisją przesiedleńczą uzbrojonego oddziału wojskowego.

Misja Bluma

w Stanach Zjednoczonych

PARYŻ, 13.3 (PAP). Szef francuskiej misji gospodarczej i finansowej do rokowań ze Stanami Zjednoczonymi, Leon Blum, udaje się w czwartek do Waszyngtonu. Jednym z tematów, które Blum zamierza poruszyć podczas swego pobytu w Ameryce, jest sprawa dostaw węglowych dla Francji z Zagłębia Ruhry, gdyż obecnie Francja otrzymuje za ledwie 1/16 część wydobytego w Zagłębiu węgla.

Ustąpienie

wojsk francuskich z Libanu

PARYŻ, 13.3 (PAP). Między rządem francuskim a ministrem spraw zagranicznych Libanu, Frangie, który bawi obecnie w Paryżu, toczą się nadal pertraktacje w sprawie terminu, w jakim wojska francuskie opuszczą państwa Lewantu. Dotychczas nie osiągnięto porozumienia, gdyż rząd francuski twierdzi, że wywiezienie ekwipunku i materiałów nagromadzonych w Libanie w ciągu 27 lat wymaga dłuższego przedziału czasu.

Walki na Jawie trwają

LONDYN, 13.3 (PAP). Agencja Reutersa donosi z Batawii, że walki w pobliżu Soekaboeni przybierają charakter ciężkiej bitwy. Jak wiadomo, w Soekaboeni nastąpił atak oddziałów jawajskich na konwoj brytyjski. Istnieje obawa, że ostatnie zajścia mogą wpłynąć na przerwanie rokowań między przedstawicielem rządu holenderskiego i Jawajczykami.

Bank Międzynarodowy

rozpocznie wydawanie pożyczek

WASZYNGTON, 13.3 (PAP). Amerykański minister skarbu, Vinson, oświadczył, że Bank Międzynarodowy, którego utworzenie zostało postanowione na konferencji w Bretton Woods, rozpocznie swą działalność jesienią roku bieżącego. Pierwsze pożyczki zagraniczne będą prawdopodobnie udzielone jeszcze przed końcem 1946 r.

Po wyborach

do samorządu duńskiego

PARYŻ, 13.3 (PAP). Z Kopenhagi donoszą, że w wyniku wyborów samorządowych partia socjal - demokratyczna utrzymała się nadal jako najsilniejsza partia duńska, choć straciła ona nieco mandatów na rzecz komunistów. Partia komunistyczna zdobyła większą ilość mandatów niż w wyborach poprzednich. Szczególny sukces osiągnęła partia komunistyczna w rejonie Kopenhagi. Na krótko przed wyborami doszło do rozłamu w łonie partii konserwatywnej. Podczas wyborów odłam prawicowy partii konserwatywnej poniósł przegraczkę klęskę tracąc wiele mandatów na korzyść odłamu lewicowego.

ZADANIA PRZEMYSŁU MIEJSCOWEGO

Na pozór może się wydawać, że zadanie przemysłu miejscowego jest proste i łatwe. Po prostu przemysł miejscowy ma wypełnić lukę, jaka powstaje w zaopatrzeniu pewnych rejonów przez wielki przemysł — twierdzą mało obeznani z tym zagadnieniem. Węc zdawało by się, że w okolicach bardziej odległych od centrów przemysłowych, przemysł miejscowy ma specjalne w doki rozwoju. Owczem, tak dzieje się w krajach o niskim rozwoju przemysłu.

Taką najprostszą formą przemysłu miejscowego jest rzemiosło, zaspakajające potrzeby mieszkańców danej miejscowości i najbliższej okolicy. Jest nią mały młyn tartak, czy cegielnia. To też pierwszym kryterium, jakie zwykle stosujemy przy kwalifikowaniu przemysłu miejscowego, będzie rozmiar przedsiębiorstwa. Powiadamy, że przedsiębiorstwa drobne i średnie stanowią przemysł miejscowy. W ogromnej większości wypadków będzie to i słuszne i wystarczające.

Mogą jednak zajść i zachodzą także wypadki, że przedsiębiorstwa średnie, a nawet małe należy zaliczyć do przemysłu kluczowego. Szczególnie często spotykamy się z tym objawem w przemyśle chemicznym, i odwrotnie. Mogą być także wypadki, że przedsiębiorstwo, biorąc za podstawę liczbę zatrudnionych, wynasta ponad przeciętną, a mimo to nie traci charakteru przemysłu miejscowego. Spotykamy się z takim zjawiskiem w przemyśle słabo mechanizowanych i sezonowych, np. w budownictwie.

Pojęcie „drobny”, „średni”, „wielki” są więc pojęciami względnymi. Jeżeli weźmiemy do ręki Mały Rocznik Statystyczny jednego z ostatnich lat przed wybuchem wojny, to ustalimy bez większego trudu, że w Polsce zakład, zatrudniający 15 robotników, znajdował się na pograniczu między drobnym a średnim przemysłem, zatrudniający zaś 50 robotników — między średnim a wielkim.

Stąd odpowiedź na pytanie, dlaczego ustawa z dnia 3 stycznia 1946 r. o przejęciu na własność Państwa podstawowych gałęzi gospodarki narodowej przyjęła liczbę 50 pracowników jako granicę określającą, które zakłady przemysłowe mają być przez Państwo przejęte, a które nie będą przejmowane i pozostaną w rękach prywatnych właścicieli.

W miarę jednak uprzemysłowienia kraju nie tylko że ta granica przesuwa się w górę, ale także wyrasta liczba drobnych i średnich zakładów przemysłowych i co najciekawsze, wyrasta nie w okręgach mało uprzemysłowionych, ale właśnie w przemysłowych.

Jesteśmy świadkami, jak w okół wielkich zakładów przemysłowych wyrastają i rozwijają się liczne zakłady przemysłu miejscowego, które specjalizują się wyłącznie w obsłudze swych „bogatych sąsiadów”. Chodzi w takich wypadkach o produkcję, wymagającą większej precyzji wykonania, na przykład narzędzi, części, czy też konserwacji samych urządzeń fabrycznych. Szczególnie rzuca się to w oczy w przemyśle budowy okrętów i w przemyśle samochodowym, które to przemysły z reguły skupiają w okół siebie już nie dziesiątki, ale nawet setki zakładów przemysłu miejscowego.

Okazuje się więc, że przemysł miejscowy żyje i rozwija się równolegle z rozwojem wielkiego przemysłu, a jego rola nie polega jedynie na zaspakajaniu indywidualnego zapotrzebowania konsumentów, które to zapotrzebowanie w miarę wzrostu zamożności mieszkańców również wzrasta, ale że przemysł miejscowy stanowi nieodzowne ogniwo w planowej gospodarce.

D. P. M.

NIE CHCEMY ROZBICIA, ALE — JEDNOŚCI

Oreǳe Zjazdu Związku Samopomocy Chłopskiej

Do ludność wsi — do wszystkich pracowników na roli

Drugi Krajowy Zjazd Związku Samopomocy Chłopskiej, obradujący w drugim roku naszej niepodległości w zrujnowanej stolicy — przesyła pozdrowienie i wszystkim pracownikom na roli, którzy pod kierunkiem naszej potężnej organizacji gospodarczej zmierzają ku temu, aby wieś polska w jedności i spokoju zdążyła do dobrobytu i zamożności.

CO ZOSTAŁO DOKONANE?

Przypomnijmy, co zostało dokonane na tej drodze od pierwszego naszego Zjazdu. Została przeprowadzona reforma rolna, coraz większe rzesze chłopów osiedlają się na ziemiach zachodnich, po wólkach znowu przyłączonych do naszej Ojczy-

ny. Od Bugu aż do Odry, od morza aż do Tatr zrzeszyły się niezliczone masy chłopięce w szeregach Związku Samopomocy Chłopskiej, który liczy 700,000 członków, zorganizował 1.400 spółdzielni, przejął 2.460 resztówek, ponad 900 młynów, ponad 200 gorzelni, prowadzi mleczarnie, piekarnie, przetwórnice owoców, warsztaty i wiele innych przedsiębiorstw przemysłu rolnego.

Związek Samopomocy Chłopskiej stał się jedną z podstaw gospodarczej odbudowy kraju, ma swoich przedstawicieli w radach nadzorczych, instytucjach gospodarczych, bierze udział we współgospodarowaniu w kraju, ma swoich delegatów w Krajowej Radzie Narodowej, w wojewódzkich powiatowych i gminnych radach narodowych.

W drodze do spokoju i bezpieczeństwa naszego kraju Rząd Jedności Narodowej utrzyma nasze granice nad Odrą, umacnia nasz sojusz z ZSRR i współpracę z państwami Zachodu, odbudowuje nasze bohaterkie Wojsko Polskie, w służbie ludu oparte o lud.

Żeby kartele i kapitaliści nie narzucali wsi polskiej i całemu narodowi cen i żeby nie bogacił się kosztem ludu pracującego — Krajowa Rada Narodowa przejęła na własność całego narodu podstawowe gałęzi przemysłu.

ŻEBY KRAJ NAPRAWDĘ DŹWIGNĄC...

Wielki dorobek mamy już za sobą; ale po to, żeby kraj naprawdę dźwignąć po tylu latach ruiny, czeka nas jeszcze nie mniejszy wysiłek. Nasi robotnicy pracują lepiej, niż w innych krajach i szybciej odbudowują przemysł. Po to, żeby jak najprędzej wieś otrzymała najtańszy produkt przemysłowy, — musi ona zapewnić miastu poprzez świadczenia rzeczowe — chleb, żeby kłeska głodu, która nawiedziła wszystkie kraje Europy, była w polskich miastach najmniejsza. Bez tego wysiłku robotnika Związek Samopomocy Chłopskiej nie dokona głównych zadań w drodze do dobrobytu i zamożności wsi: zwiększenia produkcji rolnej, rozwoju przemysłu rolnego, elektryfikacji wsi, udostępnienia wsi nowoczesnych zdobyczy nauki i techniki, szerokiego rozwoju oświaty rolniczej.

Zrzeszeni w Związku Samopomocy Chłopskiej członkowie różnych partii, pozostawiając każdemu członkowi naszej organizacji gospodarczej prawo wolności swoich przekonań politycznych, — musimy rozszerzyć nasze wpływy, stać się organizacją jednocią chłopską, aby dokonać dzieła dźwignięcia wsi do wyższego poziomu dobrobytu.

SOJUSZ ROBOTNICZO - CHŁOPSKI

Nie chcemy rozbić, ale jednoci. Nie chcemy szlacheckich dwóch narodów: chłopskiego i polskiego. Naród polski jest zjednoczony, nie jeden syn chłopski jest robotnikiem lub stanie się robotnikiem, dlatego sojusz robotniczo-chłopski jest politycznym wykładnikiem jednoci tej samej krwi polskiej. Jednoci, a nie rozbić — oto nasze hasło na każdym odcinku i dlatego wzmacniając rolę spółdzielczości w odbudowie naszego Państwa, urzeczywistnimy jednoci całego ruchu spółdzielczego.

WYTEPIĆ BANDYTÓW Z NSZ!

My, przedstawiciele wsi polskiej, najbardziej odczuwamy potrzebę spokoju, aby omłot i nowy siew wiosenny i nowe żniwa odbyły się w pewności jutra. Agenci londyńscy i pacholkowe Andersa, którym marzy się powrót Polski obszarnczej i kapitalistycznej przy pomocy band leśnych zakładają prawowładność w Państwie, gwałcą święte prawo własności chłop polskiego, rabując nasze mienie. Wieś polska domaga się od Rządu wytepienia bandyckich organizacji, kospiracji spod znaku NSZ, rozbijaczy jednoci naszego narodu.

ROZBIJACZE SZKODZĄ PAŃSTWU

Ciężki jest jeszcze wysiłek całego narodu, ciężki jest wysiłek chłop polskiego w drodze do odbudowy normalnego życia. Dlatego tylko jednocią we wszystkim: i w życiu gospodarczym i w życiu politycznym możemy przyspieszyć przyśpiecie dobrobytu wsi, skrócić niedolę mas pracujących na roli. Stwierdzamy wobec wsi że ci, którzy rozbijają jednoci polityczną ruchu ludowego, jednoci spółdzielczą naszej organizacji, ci, którzy rozbili próby stworzenia jednego bloku wyborczego — NKW PSL — działają na szkodę wsi polskiej, na szkodę narodu, na szkodę Państwa. Rozbić jedynego bloku wyborczego w okresie najcięższym odbudowy naszego kraju sprawko zadowolenie tylko Niemcom, którzy patrzą na zaostrzenie walk politycznych w naszym kraju i bandom zbójów leśnych, którzy popierają rozbijaczy.

W jednoci — siła narodu, w jednoci — siła wsi polskiej, oto jej droga do spokoju, dostatku i zamożności.

Związek Samopomocy Chłopskiej — organizacja jednoci wsi polskiej, oreǳownicza praw i rozwoju chłop polskiego — niech żyje!

WCIAŻ INNA, WCIAŻ ZMIENNA

Dopiero co czytaliśmy czarno na białym w „Gazecie Ludowej” następujące miarodajne oświadczenie:

„Inna jest demokracja pana wiceprezydenta Szwalbego i pana wicepremiera Gomułki. Inna pana wicepremiera Mikołajczyka.”

Niezbyt wiele trudu kosztowało, aby wykazać, że pod płaszczykiem „innej” demokracji, usiłuje się przemycić dawno złaży towar chłenopiastowy, z wierchu przypudrowany po londyńsku, a la Mikołajczyk. Owa inna demokracja — jest wyraźnie przykrojona do potrzeb reakcji. Czy taką „demokracją” pragnie obecne kierownictwo PSL uszczęśliwić masy pracujące?

Minał tydzień i zamiast wyjaśnienia otrzymujemy z tego samego miarodajnego źródła nowe sformułowanie w następującej redakcji:

„To, co dla PPR jest demokratyczne, to dla nas nie jest. I odwrotnie.”

Słusznie, zupełnie słusznie. My na pewno nie obrażamy się na „Gazetę Ludową” o to, że tak troskliwie odgradza swą londyńską „demokrację” od demokracji ludowej PPR-u. A nawet — „i odwrotnie”.

Pod tym względem nowe sformułowanie niczym nie różni się od starego. Istotna różnica tkwi gdzie indziej. Oto w nowej redakcji znika nazwisko tow. Szwalbego. Zaletna „Gazeta Ludowa” usiłuje w ten sposób pozyskać PPS dla swej „innej” demokracji, chce okiełtwać PPS. Lecz znowu sromotny zawód. Szkoda twoich łez — niepotrzebna fałga. I tow. Cyranek ewez udziela zasłużonej odpłaty przy wódcem PSL, mówiące do słuchaczy Centralnej Szkoły Partyjnej, że wszelkie kokietowanie PPS — to

„wyrazna gra na dalsze rozbijanie bloku stronnictw demokratycznych, a w szczególności na rozbić jedynolitego frontu klasy robotniczej. Jest to gra bardzo przejrzysta i klasa robotnicza zbyt wielkie ma doświadczenie z przeszłości z walki z porażek i ze zwycięstw, ażeby ta gra mogła się ustać.”

Tak zawsze i wszędzie otrzyma po łapach, kto spróbuje słać niezgodę między partiami demokratycznymi. Obecnie wcią inna i wciąż zmienna jest „demokracja” pana Mikołajczyka, lecz na jej lep nie da się wżać żadna organizacja demokratyczna. Zrozumiałe?

Brygada S-to Krzyska NSZ rozwiązana

Polskie formacje zniesione w amerykańskiej strefie

NORYMBERGA, 13.3 (PAP). Nowe rozporządzenie dowództwa trzeciej armii amerykańskiej kładzie kres istnieniu polskich organizacji wojskowych na terenie okupacji amerykańskiej w Niemczech.

Mocą tego zarządzenia, t. zw. polskim kompaniom wartowniczym zostaną odebrane mundury. Polscy wartownicy będą nosili odtąd jedynie granatowe bluzy i furaczerki bez orłów.

Polscy wartownicy będą mogli występować na zewnątrz jedynie w sile trzech plutonów i to bez orkiestry i bez śpiewów. Wzbronione zostało nawet salutowanie, aby pozbawić kompanie wartownicze jakichkolwiek cech wojskowych.

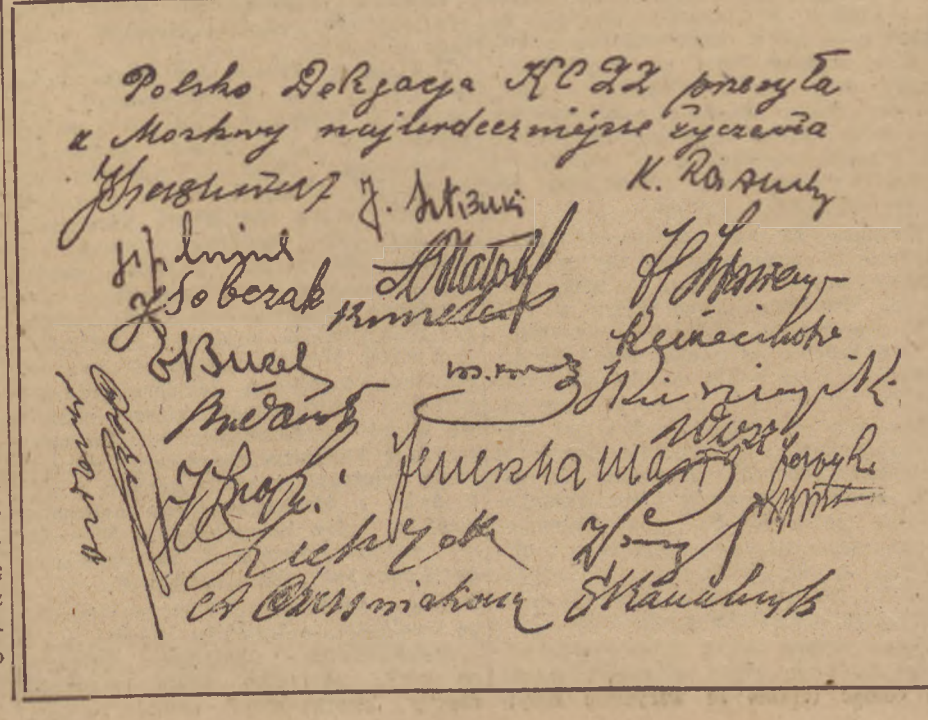
Dawni oficerowie otrzymają najwyższej „szarże” komendantów posterunków wartowniczych, zaś cała służba ograniczy się głównie do pilnowania amerykańskich magazynów.

Zarządzenie to kładzie kres nadziejom żywionym przez pewne koła emigracji polskiej w Niemczech na powstanie jeszcze jednej „armii polskiej” na terenie okupacji amerykańskiej.

Demilitaryzacja kompanii wartowniczych obejmie również i osławioną brygadę świętokrzyską NSZ pod Norymbergą, której żołnierze otrzymali również rozkaz zdjęcia odznak wojskowych.

Pozdrowienia z Moskwy od delegatów KCZZ

Członkowie przebywającej w ZSRR delegacji polskiej Komisji Centralnej Zw. wienia:



Listy z Moskwy

Odbudowa miast w ZSRR

Osiągnięcia ruchu „Kołosowców”

(Korespondencja własna „Głosu Ludu”)

Moskwa, w marcu.

W dziedzynie odbudowy miast, zniszczonych przez Niemców na terenie Związku Radzieckiego, stosowane są wszelkie metody, mające na celu przyspieszenie tempa odbudowy. Wyniki osiągnięte w tej dziedzinie są naprawdę imponujące. Niewątpliwą przesłanką tych sukcesów jest ofiarność pracowników i czynnych przedsiębiorstw budowlanych, wykonywujących te prace. Ale obok planowanych prac, podejmowanych przez państwo, dużą rolę odgrywa też dobrowolna praca samej ludności. Ludność zniszczonych miast, jak STALINGRAD, LENINGRAD, KIJÓW i dziesiątki innych, bierze udział w tej akcji w godzinach wolnych od pracy zasadniczej i w dni odpoczynkowe.

Tak np. w Kijowie ludność wykonała przeszło milion dniówek przy odbudowie Kreszcziatki, głównej ulicy miasta, doszczętnie zniszczonej przez Niemców. Obecnie na tej ulicy nie ma już prawie nawet gruzów. Ale zanim przystąpiono do odbudowy, a raczej do budowy dwóch rzędów nowych domów rozszerzono ulicę. Koszt jednej strony ulicy została poszerzona o przeszło 20 metrów, wyasfaltowana i zadrzewiona alejami młodych drzewek. Pod jezdnią, wzdłuż całej ulicy bieżącej tunel, w którym mieszczą się rury kanalizacyjne, wodociągowe i gazowe oraz przewody telekomunikacyjne i elektryczne.

„SZKOŁA RZEMIOSŁ”

Przy wykonywaniu tych prac wielu mieszkańców, biorących w niej ochotniczo udział, nauczyło się jakiegoś rzemiosła budowlanego. Jeden został cieślą, drugi murarzem, trzeci betoniarzem, czwarty znowu nauczył się kierować ekskawatorem. Toteż po skończeniu prac na Kreszcziatki, wielu z tych nowych rzemieślników stosuje swe umiejętności na innych obiektach odbudowy miasta.

WIKTOR KOŁOS

Jeden z tych ochotników odbudowy Kijowa WIKTOR KOŁOS, pracownik Zarządu telekomunikacyjnego, zwołał swych kolegów na zebranie i podzielił się z nimi swym planem odbudowy własnym ścianą jednego domu. Koledzy przystali na ten plan. Zwrócili się do Zarządu Miejskiego, który przyjął propozycję Wiktora Kołosa i jego zespołu. Zarząd została umowa, w myśl której zespół uzyskał od miasta dla odbudowy i następnego zamieszkiwania pięć opiętrową kamienicę przy ul. Krasnoarmijskiej 49.

Dom przypominał znane wzory warszawskie. W wypalanej kamienicy, ani

dachu, ani stropów. I w tym żalosnym pudle mało znowu powstać 65 wygodnych mieszkań.

KOŁOS i jego ludzie zabrali się do pracy. Podzielili się na 2 grupy. Jedna zabrała się do wynoszenia gruzów, a druga do wybierania cegły z ruin sąsiednich domów. I tak w dniu i godziny wolne od zajęć służbowych zespół KOŁOS w liczbie około 90 osób uprzątnął po krótkim czasie 3 tysiące metrów sześciennych gruzów i nagromadził na terenie budowli 150 tysięcy sztuk cegły oraz 200 belek żelaznych dla stropów. Można było przystąpić do prac budowlanych. Ale zabrakło budulca. Ponieważ żaden skład nie podejmował się dostarczenia na czas desek i krokwii, KOŁOS wysłał część pracowników do lasu, gdzie naszykowali 2 tysiące metrów sześciennych budulca. Pokonawszy dość znaczne trudności transportowe, Kołosowcy przewieźli belki do tartaku, a później gotowy budulec na teren swego domu.

Teraz dopiero zabrali się na dobre do pracy. Kamienicę oplotli ruszownikami. Pojawili się stropy, futryny, okna i drzwi. Żeby móc pracować wieczorami zainstalowali światło. I w ciągu całej zimy w domu Kołosowców wrzała praca. Każdy z członków zespołu Kołosa znalazł zastosowanie, dla swych umiejętności budowlanych i niejeden nauczył się nowego zawodu budowlanego.

Wkrótce budowa domu Kołosowców zostanie zakończona. Wówczas członkowie zespołu wprowadzą się do nowych mieszkań.

Rzecz prosta, że zwyczajem radzieckim inicjatywa Kołosa nie tylko nie pozostała w tajemnicy, ale jak najszerzej rozreklamowana. Toteż znaleźli się zaraz liczni naśladowcy. Powstało już kilkadziesiąt zespołów, odbudowujących na wzór Kołosowców poszczególne wypalone domy. Z nadejściem wiosny zespołów tego typu powstanie jeszcze więcej.

A. Szpakowicz.

Australijski minister za współpracą narodów anglosaskich ze Zw. Radzieckim

SYDNEY, 13.3 (PAP). Australijski minister spraw zagranicznych wygłosił w parlamencie przemówienie, w którym podkreślił, że pogłębianie różnic między aliantami jest niebezpieczne.

Evatt podkreślił, że podczas wojny poznał kilku wybitnych polityków radzieckich i jest przekonany, iż celem Związku Radzieckiego jest jedynie zabezpieczenie się przed możliwymi atakami w przyszłości. Mówca zaznaczył, że Australia nie ma żadnych intencji agresywnych wobec Związku Radzieckiego. Wyraził on również przekonanie, że ludy Imperium brytyjskiego i Stanów Zjed-

noczonych pragną utrzymania jak najlepszych stosunków ze Związkiem Radzieckim.

Minister Evatt zarządził, że ci politycy, którzy w latach między 1933 a 1939 tolerowali działalność Hitlera, obecnie usiłują mobilizować siły przeciwko Związkowi Radzieckiemu.

Następnie omówił minister Evatt sprawy związane z bazami wojennymi na Dalekim Wschodzie i domagał się w imieniu rządu australijskiego, aby również Australia otrzymała prawo korzystania z baz wojskowych, zdobytych w walce z Japonią.

Strajk generalny w Trieście

Ludność domaga się usunięcia faszystów

BELGRAD, 13.3 (PAP). Agencja Tanjug donosi, że ludność Triestu, która od dawna już zwracała bezskutecznie uwagę władz alianckich na faszystowski charakter policji w Trieście, domaga się obecnie radykalnego oczyszczenia policji z elementów faszystowskich.

Strajk protestacyjny, który wybuchł po masakrze, przeprowadzonej przez policję w Trieście na niewinnej ludności, rozszerza się coraz bardziej i obejmuje już całą Julijską Krainę. Władze alian-

ckie zakazały pracownikom instytucji użyteczności publicznej przyłączyć się do strajku.

Unia słoweńsko-włoska przesłała na ręce kierownika administracji wojskowej pismo, w którym podkreśla, że na terenie Triestu nie toczy się w tej chwili walka między Włochami a Jugosłowianami, lecz między reakcjoniastami włoskimi i jugosłowiańskimi z jednej strony, a antyfaszystami włoskimi i jugosłowiańskimi z drugiej.

Dałsze transporty mąki nadciągają do Warszawy

Z powodu opóźnienia dostaw mąki dla Warszawy, niektóre piekarnie wstrzymano statnio wypiek chleba kartkowego. W dniu 11 i 12 b. m. przybyło już do Warszawy 47 wagonów, zawierających 700 ton mąki, co zapewni dostawę chleba przez okres dłuższy. Poza tym przydzielone zostały 4 największe młyny w Lublinie i Kutnie do przemiału mąki wyłącznie dla Warszawy.

Dałsze transporty mąki są już w drodze i codziennie będą rozładowane w Warszawie minimum 10 wagonów z ładunkiem 150 ton mąki. Warszawa więc nie grozi zupełnie brak chleba.

2 statki z pszenicą UNRRA

Ostatnio nadeszły do Gdańska dwa statki z ładunkiem pszenicy dla Polski: s/s „Daniel Lounslade” — 3.767 ton i s/s „Charles Bullfinch” — 8.000 ton. Pszenica ta, po przeładowaniu na wagony dla woj. śląsko-dąbrowskiego, Łodzi i Warszawy, zostanie przemieszona na mąkę 96 proc. przeznaczoną do wypieku chleba kartkowego.

Grzegorz Fitelberg wraca do kraju

Z ambasady polskiej w Waszyngtonie nadeszła wiadomość, że przebywający w Stanach Zjednoczonych znakomity dyrygent polski Grzegorz Fitelberg powraca w najbliższych miesiącach do kraju. W drodze do Polski Fitelberg zatrzyma się w Londynie i Brukseli, gdzie wystąpi jako dyrygent.

Projekt

traktatu pokojowego z Rumunią

LONDYN, 13.3 (PAP). Konferencja zastępców ministrów spraw zagranicznych zakończyła opracowanie projektu traktatu pokojowego z Rumunią. W najbliższych dniach konferencja zajmie się przygotowaniem projektów traktatów z Bułgarią, Węgrami i Finlandią.

Szwecja pragnie przystąpić do ONZ

SZTOKHOLM, 13.3 (PAP). Szwedzki minister spraw zagranicznych, prof. Cestén Undén, oświadczył, że parlament powinien podjąć krok w celu przystąpienia Szwecji do Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Odłożenie posiedzenia Rady Bezpieczeństwa

NOWY JORK, 13.3 (PAP). Zastępca sekretarza generalnego ONZ do spraw prasowych, Cohen, podał do wiadomości, iż z powodu trudności transportowych pierwsze posiedzenie Rady Bezpieczeństwa, które miało się odbyć w Nowym Jorku 20 marca, będzie prawdopodobnie odłożone do 25 b. m.

Zofia Wójtowicz

Zamość

I. MIASTO PIĘKNA

Dzięki wiernym miłośnikom, którzy nie opuścili go dla miast większych, Zamość nie zeszedł do roli „zapadłej prowincji”, a stanowi nadal centrum życia kulturalnego i umysłowego południowo-zachodniej lubelszczyzny. Organizowane przed wojną „dni Zamościa” miały uświadamiać Polsce piękno tego miasta a i teraz nie należy zapominać o nim.

Zamość, wzniesiony na wzór Padwy, jest najbardziej udanym dziełem Bernardini'ego Morandi, a żadne z miast zachodnich, zbudowanych pod wpływem włoskiego renesansu XVI-go wieku nie potrafi mu dorównać.

Kwadrat rynku z ratuszem, łukami schodów wysunętych do wnętrza, — mieni się wesołymi kolorami wpartych na podcieniach kamienic, których ornamentyka i nastrojny ozdób pozwalają domyślać się, pochodzenia właścicieli domów (Zamość był miastem kupców „z całego świata”).

A późnym wieczorem, gdy żółtawy blask, stylowych, kutych latarni, zostawia tylko podcienia, i świetlne rzuty reflektorów uwypuklają piękno ratusza — nawet od dawien dawna mieszkają-

cy tu przechodzień nie może oprzeć się urokowi i przystaje chociaż na chwilę — jakby oczekiwał, czy z którejś z okutych bram nie wytoczą się kupcy wracający z wieczornego miotaku, nie mignie w oknie wdzięczna postać ormianki, a na wieży halabardnik po przeciągłym sygnale na trąbce, nie zakrzyknie parokroć: „mężczyźni, kobiety uważajcie z ogniem”.

Spogląda również zapóźniony przechodzień w stronę pałacu, czy nie zaturkocę kółka fundatora miasta, hetmana, Jana Zamojskiego, który w 1580 roku sprowadził architektów z Italii.

Parę kroków od rynku jest kolegiata odbudowana w stylu barokowym, niedaleko renesansowy pałac, a krąg zamknięty gmach Akademii, nad której wejściem widniał napis: „Bądź ukochanej Ojczyzny podporą”. Akademia Zamojska, związana z nazwiskiem sielankopisarza polskiego Szymona Szymonowicza, szczyliła się wybitnymi profesorami, a na wydziałach medycyny, filozofii, teologii i prawa skupiała młodzież z całych kresów wschodnich.

Żeby nawiązać od dni przeszłości dawniejszej do stanu obecnego, trzeba się cofnąć (mimo, że wszystkie zaby-

tki stoją) w lata okupacji, które piękno Zamościa usunęły na plan drugi, przysłaniając je krwią i krzywdą i uczyniły z „polskiej Padwy” — miasto mające osobną pozycję w norymberskich aktach.

Ponieważ historia ludzi będzie dłuższa, zacznijmy od losu zabytków w latach okupacji.

Jakkolwiek Zamość „w przewodniku po Generalnym Gubernatorstwie” wydany w Lipsku w 1943 roku znalazł słowa uznania i pochwały i był nawet „zaszczycony” wycieczką drezdeńskich profesorów Akademii Sztuk Pięknych, — ómal że nie padł ofiarą niemieckiego pędu do modernizacji, wynikiem którego jest szereg fatalnych przetrzebnień, dokonanych zresztą pod okiem niemieckiego fachowca, inż. arch. Wolfa ze Stuttgartu. Z najstarszej „Infuliatki” zamierzali Niemcy usunąć piękny portal, jedynie dlatego, że „przeszkadzał” urzędowi pocztowemu, który mieścił się w tej zabytkowej budowl. Do wnętrza zaś kolegiaty, zamienionej na magazyn wleźdzały samochody, auta i ciężarówki, a Akademia została przemalowana na kolor, który nawet u Niemców nie znalazł uznania i ze śmiechem określany był jako „maitkowy”.

Grupa pozostających wtedy jeszcze na wolności miłośników Zamościa z arch. Klimkiem i kustoszem Zarembo na czele, jak tylko mogła hamowała zapędy „poprawiaczy” naszej kultury.

Mówiąc o „miłośnikach Zamościa” trzeba wspomnieć, że przez pewien czas ukrywali oni „Hołd pruski”, zanim został wywieziony do Krakowa.

II. MIASTO CIERPIENIA

Wystarczy tylko skrócić trochę w bok, za miasto, mijając resztki warownych murów zamienionych w mieszkania, by potrafić wyłącznie myśleć o ludziach, gdyż tu zaczyna się droga na Rotundę gólgotę ziemi zamojskiej, hrubieszowskiej, tomaszowskiej i biłgorajskiej.

Właśnie to nie droga, a wydeptany wyraźny szlak przez „wydmuchów”.

Idziemy w wiatr, co nas odpycha i zasypuje oczy ostrym śnieżkiem, potykamy się na grudach. Tędy przez 6 lat, dzień po dniu szli więźniowie pod świstem pejców i błyskiem karabinów, widząc cel drogi bez powrotu: Rotundę, pierścień brunatno-czerwonych murów dawnej warowni — z białym nad nią dymem podszytym wypryskami ognia.

Za bramą, na lewo oddzielona drutami kolczastymi, część rumowisk, gdzie zapędzali Niemcy więźniów, by bezpieczniejszej z dziedzińca do nich strzelać. Mówią, że ziemia tutaj nie nadała im przyniósł krwi, i aż tworzyły się czerwone strumienie i kałuże.

Dziedzicząc kaźni to czerwono-ciemnobrowa „studnia”, o brzegach porośniętych trawą, a teraz sterzanych po-

NA POLSKICH ZIEMIACH

**Radomski „Ericsson” poradził sobie bez kapitalistów
Fabryka jest już w ostatnim stadium odbudowy**

(Korespondencja własna „Głosu Ludu”)

Fabryka Sprzętu Telefonicznego „Ericsson” powstała na terenie Radomia w 1938 roku. Pracowała ona w oparciu o kapitał szwedzki. Dyrektorem był Polak, zarząd składał się z finansistów szwedzkich.

Rządy kapitalistów szwedzkich pozostawiły wśród robotniczej załogi fabryki jak najgorsze wrażenie. Kapitałisci zatrudniali nielennie dziewczęta, płacąc im po 15 groszy za godzinę; dobry fachowiec mógł zarobić najwyżej 80 groszy za godzinę.

Po 1939 roku Szwedzi naważali współpracę z niemieckim przemysłem zbrojeniowym i porzucili dotychczasową produkcję sprzętu telefonicznego. Krok ten podyktowany był chęcią zdobycia większych zysków. Sabotaż uprawiany przez polską załogę robotniczą spowodował niską wydajność produkcyjną „Ericssona”, jako przedsiębiorstwa zbrojeniowego i nirentowność jako przedsiębiorstwa kapitalistycznego. Uciekając w lipcu, 1944 r., zabrał okupant ze sobą maszyny i surowiec, za wyjątkiem tego, co udało się robotnikom ukryć w kanałach i innych tajnych schowkach.

Opiekę nad „osieroconą” i obrabowaną fabryką objął jeszcze za okupacji samorzutnie utworzony przez robotników Komitet „straży pożarnej”, który strzegł planie ukrytego mienia aż do przyścia wojsk radzieckich. Po przyściu władz polskich zorganizował sekretarz Koła PPR, tow. Kozłowski, Komitet Pracowników, którego zadaniem było zabezpieczenie tego, co zostało i uruchomienie przedsiębiorstwa.

Kierownikiem fabryki został obrany robotnik - telemechanik, tow. Modliński. Pierwsze dwa miesiące pracy, poświęcone były walce z takimi trudnościami, jak brak kapitału obrotowego, brak opału, maszyn, narzędzi i surowca. Po dwóch miesiącach Ministerstwo Komunikacji dało fabryce „Ericsson” na konto złożonego zamówienia zaliczkę w wysokości 10.000 złotych. Stanowiło to początkowy kapitał obrotowy. Rozpoczęła się walka o zdobywanie każdego narzędzia, każdej maszyny, każdego kilograma surowca. O własnych siłach zdołał „Ericsson” rozbudować aparat produkcyjny do tego stopnia, że dziś personel zakładu liczy 48 ludzi, podczas gdy w styczniu 1945 r., zgłosiło się do pracy jedynie 9 osób.

Fabryka „Ericsson” znajduje się w chwili obecnej w ostatnim stadium odbudowy, mając na uwadze uzyskanie tych narzędzi i maszyn, których brak uniemożliwił dotąd postawienie produk-

cji fabrycznej na poziomie przedwojennym.

Kapitałisci szwedzcy zainteresowali się w ostatnich miesiącach odbudowującym się „Ericssonem” radomskim. Zrozumawszy jednak, że odzyskanie tego przedsiębiorstwa jest niemożliwością — uchylił się od udzielenia mu jakiegokolwiek pomocy.

W chwili obecnej fabryka walczy z jedną z największych trudności, t. j. z zapatrzaniem się w dostateczną ilość materiałów półszlachetnych, których przemysł krajowy nie produkuje jeszcze w dostatecznej ilości. Jeżeli chodzi o położenie materialne pracujących w fabryce „Ericsson”, to można określić je jako przeciętne dla tej gałęzi przemysłu w kraju. Oprócz zarobków przewidzianych ustaloną siatką płac, otrzymują pracujący dzięki staraniom kierownictwa deputaty, co stanowi łączną wartość całego miesięcznego wynagrodzenia od 1.800 — 4.000 złotych.

**Wyciąg pracy włókniarzy
Kto zdobędzie prymat w I kwartale**

We wszystkich niemal fabrykach włókienniczych trwa zawzięta rywalizacja w „wyciągu pracy” I-go kwartału 1946 r. Fabryki: *Poznański, Schebler i Grochman, Steinert, Dierig* (w Bielawie, pow. Rychbach) chcą za wszelką cenę „wydrzeć” fabryce *Ettingon* przechodni sztandar, który fabryka ta zdobyła w wyciągu pracy IV-go kwartału 1945 r.

**REALIZACJA BEZPIECZEŃSTWA PRACY
w przemyśle łódzkim**

W dniu 11 b. m. rozpoczął się miesięczny kurs bezpieczeństwa, higieny i ustawodawstwa pracy, zorganizowany przez Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej przy współudziale Min. Przemysłu i Związków Zawodowych. Na kurs zgłosiło się ok. 400 pracowników technicznych z poszczególnych zakładów przemysłowych okręgu łódzkiego, w tym szereg osób zatrudnionych w oddziałkach pracy, którym jest powierzona realizacja w terenie zasad bezpieczeństwa, higieny i ustawodawstwa pracy.

**Na froncie przeciwpowodziowym
Do rozbijania zatorów użyte będą samoloty**

Pomiędzy Toruniem a ujściem Brdy stan wody na Wiśle obniża się w dalszym ciągu, natomiast ciągle jeszcze poważna jest sytuacja w pow. chełmińskim, świeckim i grudziądzkim. W Chełmie utworzył się przed mostem zator lodowy, wskutek czego most jest poważnie zagrożony.

la się domyślać dziecięcym charakterem wyskrobany podpis: „Jurek Mi-droń”.

Dalszy ciąg znajdziemy w mieście, w muzeum, w którym w działale „z czasów okupacji” są przyniesione z Rotundy narzędzia tortur, kajdany, pelczę z otworem na kołcu, i zardzewiałe ściągaczki do zrywania paznokci. Jakby znakiem „firmowym” tego stołu męki jest koperta adresowana z Relichu — „Himmelerstadt” — zamiast Zamość.

W muzeum, w ormiańskiej kamienicy na rynku, o zbiorach mało uszczuplonych przez wojnę — eksponaty sztuki ludowej, stroje, warsztaty tkackie i „Chrystusiki strąpione” z przydrożnych kapliczek (opisywane przed wojną w czasopiśmie „Krajoznawczych”) — tylko one wydają się rzeczywistością, a stół z przyrządami do zrywania paznokci, łamania kości i wybierania oczu — koszmarem.

Nigdy chyba silniej jak w tym muzeum, zdającym się, być świątynią wieków, o salkach ciszy, ładu i czaru, jak i daje narastanie kultury pokoleń — nie szarpnęło mną zrozumienie potworności i bezsensu zbrodni.

„Wyrzućcie to żelastwo” — to nieprawda — chciałoby się zawołać, gdyby nie ot, że jednak się wie, że setki tysięcy zamordowanych w Zamościu nie wróca. Właśnie niemożliwość cofnięcia i niezdolność zapobieżenia jest istotą tragedii człowieka.

sęcznego wynagrodzenia od 1.800 — 4.000 złotych.

Na terenie fabryki istniejące nieczne wprowadzić, lecz wywierające duży wpływ na bezpartyjny ogół pracowników Koła PPR, którego sekretarzem jest wspomniany wyżej tow. Kozłowski. Współpraca koła z kierownictwem, a w szczególności z dyrektorem tow. Modlińskim, który cieszy się ogólną sympatią i uznaniem wszystkich zatrudnionych w fabryce, jest wzorowa. Koło PPR cieszy się sympatią zarówno robotników jak i pracowników umysłowych, a członkowie koła odznaczają się popularnością wśród swych bezpartyjnych towarzyszy pracy.

Radomski „Ericsson” jest symbolem i zarazem jednym z wielu przykładów, odradzającego się przemysłu polskiego z woli świata pracy i dla świata pracy.

**Wyciąg pracy włókniarzy
Kto zdobędzie prymat w I kwartale**

Robotnicy fabryki Dierig w Bielawie samorzutnie przedłużyli na przeciąg kilku dni czas pracy do 10-ciu godzin, ażeby w ten sposób wyróżnić dzień świąteczny, który przypadł w początkach lutego. Robotnikom tym zależy, by nie stracić jednego z czołowych miejsc, które, jak dotąd, w tym wyciągu zajmują.

**REALIZACJA BEZPIECZEŃSTWA PRACY
w przemyśle łódzkim**

W dniu 11 b. m. rozpoczął się miesięczny kurs bezpieczeństwa, higieny i ustawodawstwa pracy, zorganizowany przez Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej przy współudziale Min. Przemysłu i Związków Zawodowych. Na kurs zgłosiło się ok. 400 pracowników technicznych z poszczególnych zakładów przemysłowych okręgu łódzkiego, w tym szereg osób zatrudnionych w oddziałkach pracy, którym jest powierzona realizacja w terenie zasad bezpieczeństwa, higieny i ustawodawstwa pracy.

**Na froncie przeciwpowodziowym
Do rozbijania zatorów użyte będą samoloty**

Na skutek przerwania wału nad Czarna Wodą pod Świeciem zalane zostały tereny nadbrzeżne, o powierzchni około 300 ha. Szosa Świecie — Czechowo znajduje się pod wodą. Komunikacja kolejowa pomiędzy Świeciem a Bydgoszczą odbywa się drogą okrężną przez Laskowice. Na całym odcinku poważnie zagrożone są wały ochronne po obu brzegach Wisły. Wobec zagrożenia wałów przeprowadzono ewakuację ludności z miejscowości Bieńkówka i przewiduje się ewakuacja Kokocka, Borów i Czarze.

Najenergiczniejszą akcją zabezpieczającą prowadzi się w pobliżu Solna. Przerwanie wału w tej okolicy grozi zalaniem całej doliny aż po Nowe. Pracownicy łodów „Włoka” i „Rysia” są bardzo utrudnione, gdyż zwały śniegowe o wysokości dochodzą niejednokrotnie do 10 m i trudno je sforsować. Z chwilą, gdy zatory lodowe w górce rzeki zostaną usunięte, należy się liczyć z gwałtownym wzrostem stanu wody pod Grudziądzem i zagrożeniem szeregu miejscowości pow. grudziądzkiego.

Saperzy, pracujący koło Tczewa, otrzymali nowe materiały wybuchowe. Koło Chełma niebezpieczeństwo dotychczas nie minęło, tak że musiano zwrócić się o pomoc do lotnictwa radzieckiego. Dziś spodziewane jest przybycie samolotów radzieckich, które będą użyte do akcji rozbijania zatorów, przy pomocy bomb w tym miejscu.

Prokurator przy sądzie okręgowym pomorskim w Toruniu wszczął śledztwo w sprawie ujawnionych braków przy przygotowaniach i dozorcze w akcji przeciwpowodziowej.

Ujawniono, że niektóre oddziały państwowego zarządu drogowego na Pomorzu kompletnie zaniedbały prace, związane z umacnianiem wałów i przygotowaniem zabezpieczeń na okres zalewów wiosennych.

**KRONIKA
Śląska Opolskiego**

Hitlerowcy nie tracą nadziei

Władze bezpieczeństwa w pow. niemodlińskim na podstawie szeregu meldunków były poinformowane o istnieniu na terenie powiatu bandy hitlerowskiej, jednakże mimo starannych poszukiwań nie mogły wpaść na jej ślad. Wreszcie zarządzone wielką obławę. Koło wsi Rutki natknięto się na nieuchwytną dotąd bandę. Liczyła ona 15 ludzi. Otoczeni hitlerowcy schronili się w podziemnym bunkrze, gęsto się ostrzeliwując. Bunker został zdobyty, niestety, paru hitlerowcom udało się uciec. Rewizja w bunkrze ujawniła większe zapasy żywności, co pozwala przypuszczać, że istniał kontakt między bandą a miejscową ludnością niemiecką.

O kontakcie tym zresztą świadczy fakt przytrzymania dwóch Niemców, które okazały się kolporterkami ulotek i gazet niemieckich, przemycanych z terenu Rzeszy. (P).

Siew wiosenny

W Niemodlinie odbyła się odprawa wójtów i sołtysów z udziałem w cewojewody śląsko-dąbrowskiego Arka Bożka. Na zebraniu omawiano problemy związane z przygotowaniem do akcji siewnej. Inspektor rolny Nawrocki wskazał na konieczność obsiania całej roli z emi, bądź to ziarnem lub też burakami cukrowymi. Orka wiosenna przeprowadzona będzie darmo traktorami. Rozliczenie nastąpi między Min. Rolnictwa i Min. Skarbu.

Omawiano także sprawę pomocy reparaantom. Do chwili obecnej udzielono reparaantom pożyczek na sumę 3,5 miliona złotych. W najbliższym czasie uruchomiona zostanie wyłęgarnia kurcząt, obliczona na 5.000 jaj.

W cewojewoda Arka Bożek w swoim przemówieniu wzywał zebranych do wyłączenia wszystkich sił dla obsiania całej z emi i przekazał życzenia wojewody gen. Zawadzkiego, by powiat stał się wzorem dla innych powiatów Śląska Opolskiego.

Nowa cukrownia

Cukrownia w Baworowie, która na skutek działań wojennych uległa znacznym uszkodzeniom, znajduje się obecnie po wyremontowaniu w budownictwie w stadium naprawy maszyn. Rozpoczęcie produkcji przewidziane jest na jesień bieżącego roku. Fabryka zatrudnia 150 robotników, odczuwa jednak brak sił fachowych. Poprawę pod tym względem winno przynieść sprowadzenie na Ziemi Zachodniej fachowców przez Zjednoczenie Cukrownicze.

Dyrekcja przez zawarcie szeregu umów z plantatorami buraków cukrowych zapewniła sobie dostateczną ilość surowca. Uruchomienie cukrowni w Baworowie przyczyni się w znacznym stopniu do poprawy stosunków na rynku cukrowniczym. (H)

ZYGZAKI

Nie obrzydzać!

Przeczytałem napisany przez Jurandotę i zamieszczony pod tym tytułem w „Przekroju” felieton, w którym autor rozprawia się z pewną kategorią krytyków, obrzydzających hyper-intelektualnymi analizami i definicjami, zakrętasami i wywiasnami — bezpośrednio, prostotę piękno dzieła sztuki.

Słowo swoje kończy autor felietonu okrzykiem, zwróconym pod adresem krytyków: „Nie obrzydzać!”

Rozmyślając nad słuszną pojętą felietonu, wszedłem w Nowy Świat, gdy uwagę moją zwrócił, zdobiący mury Warszawy, nowy afisz propagandowy. Z afisza spoglądały na mnie dwie trupie blade osoby płci nieustalonej (na plakacie), jedna z bronią na ramieniu, druga zaś z łopatą. W pierwszej chwili przypuszczałem, że to najprawdopodobniej afisz reaktywowanego Towarzystwa Przedwzględliczego, albo wydziału cmentarnego. Przyjrzawszy się jednak bliżej plakatowi, straciłem złudzenia. „W walce i w pracy — dzień 8 marca — Międzynarodowym Świętem Kobiet”.

Skromnie w rogu tkwią trzy literki „APA”, co tłumaczy się na język potoczny Agencja Propagandy Artystycznej. Tak, nie inaczej — ARTYSTYCZNEJ.

Obywatele, producenci sztuki z APA, nie powiem wam, że zła propaganda jest gorsza od żadnej. Nie powiem, bo nie chcę moralizować. Ale zawołam w wielkim głosem za Jurandotem, tym razem już nie pod adresem krytyków, a pod waszym, artystyczni propagatorzy i SZTUK-MISTRZE: „Nie obrzydzać!”

Żądamy zwrotu zrabowanych radioodbiorników Niemcy wywieźli od nas sprzęt wartości ponad 50 milionów dol.

Radiofonia polska straciła w czasie okupacji cały dorobek kilkunastu lat pracy. Całkowicie zniszczone lub wywiezione do Rzeszy zostały radiostacje: Warszawa — Raszyn I, Warszawa II, doświadczalna stacja telewizyjna w Warszawie, radiostacje w Katowicach, Łodzi, Poznaniu i Toruniu, 4 stacje rezerwowe w Katowicach, Poznaniu, Krakowie i Łodzi oraz wojskowa Radiostacja transatlantycka w Radomiu. Ogólne straty Polskiego Radia obliczone zostały na przeszło 3 miliony dolarów.

Stacje radiosłuchaczy są jeszcze wielokrotnie większe. Niemcy zrabowali 677 tysięcy aparatów lampowych i 423 tys. detektorów o ogólnej wartości wraz z instalacjami antenowymi 51,25 miliona dolarów.

Mamy pełne prawo domagać się wyrównania tych strat na drodze rewindykacji sprzętu radiowego z terenu Niemiec. Nasuwa się tylko pytanie czy na ziemiach pokonanej hitlerowskiej Rzeszy znajduje się dostateczna ilość sprzętu, innymi słowy czy mamy do czego zgłaszać swoje pretensje?

„Jak doniosła Zachodnia Agencja Prasowa, według urzędowych obliczeń w samej tylko strefie amerykańskiej znajduje się obecnie 2.500.000 aparatów radiowych. Sojusznicza rada kontroli powzięła ostatnio uchwałę dotyczącą podniesienia produkcji sprzętu radiowego, gdyż wszystkie państwa okupacyjne kładą nacisk, aby jak najbardziej zradiofonizować Niemcy. Warto zauważyć, że te aparaty radiowe w Niemczech pochodzą z rabunku dokonanego w całej Europie. Na ten temat państwa okupujące Niemcy jeszcze się nie wypowiedziały”.

Dzisiaj państwa sprzymierzone mają okazję dla zabrania głosu w tak oczywistej sprawie jak zwrot radioodbiorników zrabowanych przez Niemcy w szeregu państw Europy. W Brukseli obraduje pierwszy po wojnie zjazd Międzynarodowej Unii Radiofonicznej, z udziałem przedstawicieli wszystkich radiofonii światowych. Jednym z naczelnych zadań Międzynarodowej Unii Radiofonicznej jest obrona interesów zrzeszonych radiofonii. Oparając się na tym radiofonia polska będzie żądać m. in. zwrotu Polsce miliona radioodbiorników wywiezionych z Polski i znajdujących się obecnie na terenie Niemiec.

Wysokość naszych pretensji możemy udowodnić zupełnie dokładnie zestawieniami statystycznym znajdującym się również i w aktach międzynarodowej Unii radiofonicznej.

Niewątpliwie akcja nasza znajdzie najwięcej zrozumienie i pomoc, przede wszystkim w Związku Radzieckim i Francji, które kategorycznie i jak dotąd skutecznie sprzeciwiają się projektom odbudowy Niemiec.

Niewątpliwie ciągle istniejące niebezpieczeństwo niemieckie ulegnie znacznemu zahamowaniu, jeżeli każdy Niemiec odczuje na swojej własnej skórze, że za łamanie prawa międzynarodowego i zorganizowaną grabież państwa musi nie tylko państwo, ale że każdy poszczególny Niemiec musi bezwzględnie zwrócić te „pamiątki”, jakie w postaci mebli, radioodbiorników, czy dzieł sztuki przywiózł z krajów okupowanych.

Ci co przeszli okupację hitlerowską wiedzą dobrze, że nie było ani jednego Niemca, który by się w tego rodzaju „pamiątki” nie zaopatrył. „Kolekcjoner-

stwo” niemieckie jest przecież dostatecznie w świecie znane, a w czasie wojny przybrało zupełnie nieoczekiwane rozmary i rozciągnęło się na wszystkie dostojnie ruchomości.

Wszystko to musi do nas powrócić. Z uwagi na najprymtywniej choćby pojętą sprawiedliwość państwa sprzymierzone winny dyskutować nad sprawą radofonacji Rzeszy dopiero po zaspokojeniu niewątpliwie słusznych pretensyj państw pokrzywdzonych.

Opinia polska oczekuje jak najszybszego zwrotu a Polsce zrabowanego przez Niemców sprzętu radiowego.

Akcja specjalna kończy się w marcu Towary należy rozdzielić jak najspieszniej

Stosownie do uchwały Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów Akcja Specjalna winna być całkowicie zakończona do dnia 1 kwietnia b. r.

Towary przydzielone akcji specjalnej, które do tego terminu nie zostaną zdysponowane przez Komisje Rozdzielcze oraz odebrane przez rolników, przejdą do dyspozycji Ministerstwa i zostaną przeznaczane na inne cele.

W związku z powyższym Ministerstwo Aprobacji i Handlu wezwowało urzędy wojewódzkie, starostwa, Związek Samopomocy Chłopskiej oraz wszystkie spół-

dzielnie do przyspieszenia rozdzielstwa towarów.

Oddziały „Społem” oraz spółdzielnie rozprawdzające towary w ramach „akcji specjalnej” winny zacieśnić współpracę z Komisjami Rozdzielczymi i natychmiast alarmować starostwo i Związek Samopomocy Chłopskiej w przypadkach, gdy Komisja zadań swych nie wykonuje.

Komisje rozdzielcze oprócz podziału towarów winny przeprowadzić w terenie odpowiednią akcję informującą rolników o konieczności natychmiastowego odebrania towarów.

Stała komunikacja lotnicza na linii Bern — Warszawa

W dniu 12 b. m. w godzinach popołudniowych wityny przez przedstawicieli P. L. L. „LOT” wylądował na lotnisku Okęcie samolot Szwajcarskich Linii Komunikacyjnych, przywożąc Handlową Misję Polską, która bawiła w Szwajcarii pod przewodnictwem wiceministra Grosfelda.

Jednocześnie przyjechali do Warszawy pp. Senn, przedstawiciel szwajcarskiego Państwowego Urzędu Komunikacji oraz p. Eugen. Groh, szef eksploatacji Szwajcar-

skich Linii Komunikacyjnych.

Przedstawiciele szwajcarskiej komunikacji lotniczej oraz przedstawiciel P. L. L. „LOT” zostali przyjęci na audiencji przez wiceministra Komunikacji ob. Balickiego. W toku przeprowadzonych rozmów uzgodniono, że Szwajcaria nawiązuje stałą komunikację lotniczą z Polską na linii Bern — Warszawa. Od dnia 5 kwietnia samolot szwajcarski będzie kursować regularnie raz w tygodniu.

Walka z przestępstwami w kolejnictwie Skazane nieuczciwego biletera, drukarza i referenta

Sąd Wojskowy P. K. P. rozpatrzył sprawę biletera na Dworcu Głównym Mar. Hausnera i P. Szcza wińskiego, pracownika drukarni P.K.P., oskarżonych o podrobienie i usiłowanie puszczenia w obieg biletów kolejowych na trasie Kraków — Warszawa. Obu oskarżo-

nych skazano na karę dwu lat więzienia. W sprawie referenta Wyd. Aprobacyjnego D.O.K.P. Kraków, Tad. Dzikowskiego, oskarżonego o podstępne wymuszenie znacznej kwoty pieniężnej, zapadł wyrok, skazujący na 4 lata więzienia.

Przegląd czasopism

„Kultura”

Krakowski Oddział Tow. Przyjaźni Polsko - Radzieckiej należy do najbardziej ruchliwych aktywów tej organizacji. Rozwija ciekawą i wszechstronną działalność. Jednym z bardziej interesujących przejawów tej działalności jest akcja wydawnicza. Oddział krakowski wydaje od 1 grudnia ub. r. pierwsze i — jak dotychczas — jedyne w Polsce czasopismo, poświęcone kulturze radzieckiej, dwutygodnik „Kultura”.

Prawdziwą przyjaźń można ugruntować tylko na fundamencie wzajemnego poznania. Tam, gdzie istnieje niewiedza, pełni się fałsz i kłamstwo, najgroźniejsi wrogowie przyjaźni. W świecie stosunków polsko - radzieckich fałszu i kłamstwa był — ocean, ponieważ każdy rzetelny wysiłek poznawczy, zmierzający do oświetlenia życia Związku Radzieckiego i jego dorobku, był uważany za działalność „antypaństwową”. Był ciepłony.

Obecnie dlatego tym usilniej musimy odrabiać zaległości tego smutnego okresu. „Kultura” krakowska ma właśnie ambicję być jednym z narzędzi tej pracy poznawczej.

Na biurku redakcyjnym leży pięć dotychczas wydanych, skromnych jeszcze numerów tego ilustrowanego czasopisma. W każdym na czołowym miejscu znajduje się nowela, fragmenty powieści i opowiadania któregoś ze znakomitych prozaików rosyjskich. Czytaliśmy więc Aleksiego Tołstoja „Katię”, Szobochowa — „Naukę nienawiści”, Wyjątki z dramatu L. Leonowa p. t. „Najazd”. Poezja radziecka, jak dotychczas, reprezentowana była przez znanych już polskiemu czytelnikowi poetów starszego pokolenia. Niewątpliwie radby on był zaznajomić się z poezją ostatnich lat. Essay'e i artykuły drukowane na łamach „Kultury” nie oświetlają dostatecznie bogatego nurtu życia kulturalnego ZSRR. Wobec tego, że w ostatnich numerach poświęcono im jednak więcej miejsca, należy żywić nadzieję, że „Kultura” spełni zadanie, o którym przed wszystkim informacyjnego, omawiającego wszechstronnie współczesną radziecką rzeczywistość kulturalną. Czytelnik polski, skazany na fragmentaryczne, ułamkowe wiadomości z tej dziedziny życia radzieckiego, rozsypane dość dowolnie i przypadkowo w czasopiśmie i dziennikach, rad będzie, gdy odnajdzie w „Kulturze” wyczerpujące zestawienia najbardziej istotnych zdarzeń w życiu kulturalnym naszego wielkiego sojusznika. To życzenie odnosi się również do kroniki, której mu skąpić nie należy. Chcemy również zaznajomić się z kulturą azjatyckich ludów Związku, o której dotąd czytelnik polski prawie nie wie.

Takie życzenia skierowane pod adresem „Kultury” są wyrazem naszego przeświadczenia, że to młode wydawnictwo rokuje jak najlepsze nadzieje na przyszłość. (er).

WŁADYSŁAW RYMKIEWICZ

17)

Rafał z lasu

Ze łzami w oczach odwróciła się od okna. Czuli się urażona, że gościł tak krótko i odszedł nagle, nie powiedział, kiedy przyjdzie.

Minął jeden dzień, minął — drugi, Rafał nie przychodził i nie dawał o sobie znaku życia. Kiedyś robiła mu wyrzuty o to, że nie chciał powiedzieć gdzie mieszka, u kogo, w jakiej wsi. Odrzekł, że nie powinna o to pytać i nie powinna wiedzieć. — Tak będzie lepiej dla mnie i dla ciebie! — oświadczył enigmatycznie.

Dotąd nie mogła pojąć sensu tego powiedzenia.

Minął trzeci dzień bez wieści od Rafała.

Jula już nie mogła dłużej ukryć przed ojcem obecności Mietka w Zakopiance. Wynoszenie ukradkiem śniadań, obiadów i kolacji z domu stawało się nieznośną, śmieszoną grą w cucubabkę.

Pieśla wysłuchał nowiny o Mietku ze stoickim spokojem, marszcząc tylko siwe, krzaczące brwi. Nic go już nie mogło zdziwić. Stary

katastrofista był przygotowany od dawna na wszystko najgorsze. Ale nie podchodził już teraz blisko pod Zakopiankę, okrążał ją z daleka wielkim łukiem, jak gdyby tam była podłożona bomba zegarowa.

Jula miała teraz mniej roboty. Nowy parobek Karwowski, okazał się nieocenionym pracownikiem. Nabrała do niego takiego zaufania, że powierzyła mu sprzedaż krowy, którą zaprowadził do znajomego rzeźnika pod Twardoszynek.

Wrócił z pieniędzmi i z sensacyjną wiadomością: Lütz, słynny, straszny Lütz twardoszyński zginął od granatu na trakcie siedleckim, a jego kochanicy, córce felczera z Twardoszyzna ostrzyżono włosy do skóry. Kto tego dokonał — nie, wiadomo, ludzie powiadali, że — partyzanci.

Jula zaniósłszy herbatę do Zakopianki podzieliła się z Mietkiem sensacyjną wiadomością. Przyjął to dosyć obojętnie, natomiast dopytywał się natarczywie o Rafała.

— Nie wiem. Spodziewam się go lada dzień — odpowiadała.

Mietek wstawał już z łóżka i skakał na jednej, zdrowej nodze, czepiając się rękami mebli.

Jula zauważyła na ścianie przy łóżku sześć kresiek wyrysowanych ołówkiem.

— Co oznaczają te kreski?

— To sześć dni mojego leżenia — objaśnił. — W ten sposób przybliżam sobie dzień, w którym będę mógł już chodzić.

— Zamaluje mi pan całą ścianę — zauważyła z komicznym przerażeniem. A cóż ten pana przyjaciel? Kiedy on przyjdzie? I co to za jeden?

— On przyjdzie tu po mnie w pierwszych dniach czerwca. Co to za jeden? To jest syn krawca Elkanusa z Gęsiej. Mieszkaliśmy w jednej kamienicy.

Mietek wywrócił omdlewające oczy, i twarz rozjaśniła mu się w błogim uśmiechu wspomnienia. — Pani może zna Gęsią? — spytał ostrożnie.

Nie, Jula nie znała tej dzielnicy Warszawy.

Mietek umilkł, stracił ochotę do rozmowy.

Nazajutrz od rana zaczęła ulewa albo na zmianę śnił deszcz i na dworze było szaro i mgliście. Białe, kłaczkaste chmury przepływały nad ziemią tak nisko, że zdawały się zahaczać o kolczaste wierzchołki świerków i sosen, a poroźdierane na strzępy ginęły z oczu.

Jula w oknie, zgnębiona, patrzyła w las, w skłębioną gęstwą mokrej, świeżej zieleni, jałowców i olch, spoza których powinny się wynurzyć szerokie ramiona i krępa, przysadzista postać Rafała. (d. c. n.)

GŁOS SPORTOWY

Polscy piłkarze jadą do Francji

Na ostatnim zebraniu Zarządu PZPN wpłynął wniosek Centralnej Komisji Zw. Zawodowych wysłania do Paryża reprezentacyjnej drużyny graczy członków Związku Zawodowych na szereg spotkań z drużynami Francuskiego Związku Robotniczego. Wniosek ten uchwalono i postanowiono zorganizować dla graczy przed wyjazdem 10-ciodniowy obóz na Śląsku. Kapitan PZPN, piłk. Rejman, został wezwany do ustalenia składu reprezentacji

(z 20 graczy), zaś referent wyszkoleniowy PZPN, prof. Kisieliński, ma opracować plan wyszkoleniowy w obozie. Kierownikiem ekspedycji do Paryża będzie z ramienia PZPN, Jan Nowak, wyposażony w specjalne prawa dyscyplinarne w stosunku do zawodników.

Obóz na Śląsku rozpocznie się 20 marca, wyjazd zaś do Francji przewidziany jest w dniu 5 kwietnia.

Katastrofa na stadionie w Bolton

Na stadionie piłkarskim w Bolton (hrabstwo Lancaster) w Anglii zdarzyła się największa w dziejach sportu angielskiego katastrofa.

Podczas meczu piłkarskiego, przedawana widzami trybuna, nie wytrzymała obciążenia i zawaliła się. Zostało zabitych przeszło 50 osób, wiele zaś było rannych. Obecnie prowadzone jest śledztwo przez

policię, speców budowlanych i fachowców sportowych.

W związku z tą katastrofą, celem zapobieżenia na przyszłość podobnym wypadkom, będzie w Anglii obowiązywał zakaz sprzedaży nadmiernej ilości biletów na imprezy sportowe. Ilość biletów wstępu będzie ściśle ograniczona.

ZSRR - Czechosłowacja 5:2 w zapasnictwie

Reprezentacyjna drużyna zapaśnicza Związku Radzieckiego pokonała w Pradze zespół Czechosłowacji w stosunku 5:2. Zawodnicy radzieccy zademonstrowali wysoki poziom techniczny. Czesi uzyskali zwycięstwa w wadze piórkowej i półśredniej.

koatleci radzieccy wygrali w stosunku 1852 : 1452 pkt.

W czasie tych zawodów zawodnik radziecki, G. Nowak, trzykrotnie uzyskał wynik lepszy od rekordu światowego w trójboju olimpijskim. Nowak miał wynik 421 kg, t.j. lepiej o 21,5 kg od dawnego rekordu.

W meczu w podnoszeniu ciężarów cięż-

To i owo w sporcie

Jasiński, najlepszy zapaśnik polski, wielokrotny mistrz Polski, członek śląskiego klubu „Sila” (Mysłowice), powrócił do kraju z Anglii i zasilił z powrotem szeregi swego macierzystego klubu. Od 1932 r. Jasiński był niepokonany w Polsce.

Jadwiga Jędrzejowska jedzie do Zakopanego na 2-tygodniową zaprawę narciarską.

Mistrzostwa bokserskie Łodzi (seniorów) rozpoczynają się w dniu 14 b. m. i trwać będą do dnia 17 b. m. Dotychczas ogłoszonych jest 50 zawodników.

Odpowiedzi Redakcji

Ks. dr Łowiński Ant. — Pismo ksiedza skierowałem do Ministerstwa Apropriacji i Handlu, skąd uzyskałem następujące wyjaśnienie: w czerwcu ub. r. Ministerstwo Apropriacji i Handlu przejęło w powiecie węgrowskim zapas mąki żytnio-razowej. Mąka ta po sprowadzeniu z Łochowa do magazynów „Społem” w Węgrzynie, została zakwaszona przez Państwowy Zakład Higieny, ponieważ stanowiła „produkt zamieszczony rozkładem i kwaśnym, skawalony, zawierający domieszkę gruzu i piasku”. Ponieważ w wyniku badań mąka nie mogła być zwolniona na potrzeby konsumentów, ani nawet na paszę Departament Ziemiopło-

dów przekazał zepsutą mąkę żytnio-razową Wojewódzkiemu Urzędowi Ziemiokopania w Warszawie celem przerobienia na spłrytus.

„Wolność”. — Za list dziękujemy. Prosimy o podanie nazwiska i adresu wyłącznie do wiadomości Redakcji.

Ob. I. Pi. — Łódź. — Artykuł Wasz przekazałem do „Trybuny Wolności”.

Ob. Wróblewski Z. I. Warszawa. — Wiersze Wasze, niestety, nie nadają się do naszego piśma.

Ob. Rydzowski W. — Ze względu na formę, nie zamieścimy.

Ob. Nowik Stanisław, mgr praw, Rypln Pomorski. — Nie skorzystamy.

NIEURZĘDOWA TABELA WYGRANYCH

(13 marca)

II-GO DNIA CIĄGNIENIA 3 KLASY

46 LOTERII KLASOWEJ

Główna wygrana 200000 zł. Nr 6721

Wygrane po 50000 zł. NrNr 25140, 53619.

Wygrane po 20000 zł. NrNr 54487, 61143.

Wygrane po 10000 zł. NrNr 20872, 21546, 31582, 39137, 55250, 61634, 64761, 67873.

Wygrane po 5000 zł. NrNr 1824, 2176, 9125, 9688, 10920, 14603, 19637, 25963, 26269, 28806, 32450, 37397, 44613, 52026, 61933, 62788, 63729.

Wygrane po 2000 zł. NrNr 4643, 4720, 7560, 8074, 8066, 12660, 13448, 13746, 15953, 17011, 17076, 17141, 18007, 18394, 18566, 19916, 20489, 21467, 21711, 35336, 41196, 43960, 47510, 49736, 49873, 52505, 52936, 53383, 54704, 55152, 56304, 56609, 56928, 57395, 63700, 63979, 66961, 68705.

Wygrane po 1500 zł. NrNr 1575, 1950, 2733, 4922, 6622, 10158, 747, 13420, 816, 16241, 513, 18742, 19697, 20574, 21125, 866, 22252, 499, 880, 23624, 24446, 25535, 26015, 226, 276, 27079, 28468, 29341, 30097, 167, 752, 31074, 226, 32048, 397, 33462, 34160, 471, 684, 834, 979, 35304, 451, 36229, 566, 37116, 627, 726, 973, 39453, 40129, 221, 41490, 42357, 754, 43229, 989, 46058, 249, 965, 48249, 573, 49403, 429, 788, 793, 50222, 352, 51629, 52975, 53602, 54015, 229, 439, 55433, 702, 56093, 728, 65, 804, 57908, 60172, 62786, 989, 64165, 398, 644, 949, 65276, 379, 961, 68113, 255, 69183.

Wygrane po 1250 zł. Nr. Nr.: 1002, 1200, 98, 559, 2073, 714, 901, 3101, 4948, 5068, 332, 6300, 801, 902, 7208, 9065, 293, 698, 10856, 11926, 12692, 13018, 750, 14056, 519, 15018, 277, 989, 16808, 721, 17277, 578, 18097, 844, 19316, 618, 868, 948, 20488, 22092, 246, 23818, 24192, 25354, 445, 559, 861, 912, 953, 59, 27250, 335, 685, 834, 67, 961, 28068, 209, 619, 29130, 52, 87, 90, 273, 443, 30387, 31461, 66, 32476, 573, 657, 979, 33706, 29, 34, 328, 886.

35280, 36066, 177, 700, 87373, 39423, 524, 609, 52, 811, 40075, 407, 523, 69, 41288, 589, 42133, 144, 43181, 423, 44175, 473, 594, 736, 45272, 73, 495, 46032, 48136, 480, 788, 835, 925, 49109, 332, 592, 780, 51421, 52789, 53257, 611, 55, 88, 54120, 22, 204, 661, 722, 49, 55135, 394, 880, 948, 56152, 70 232, 768, 57253 455, 558, 58778, 951, 59340, 491, 548, 86, 702, 42, 91, 60119, 73, 398, 485, 61394, 62482, 736, 63277, 563, 798, 64521, 793, 864, 917, 65276, 633, 66157, 70 463, 518, 714, 67288, 899, 68234, 680, 727, 64, 822, 69586, 621.

Wygrane po 1000 zł. NrNr 89, 152, 388, 521, 799, 1075, 258, 90, 425, 41, 69, 524, 31 610, 710, 922, 75, 2163, 295, 302, 49, 3083, 230, 330, 660, 769, 996, 4001, 150, 293, 675, 722, 866, 968, 977, 5108, 157, 568, 874, 6422, 47, 80, 771, 822, 7000, 136, 38, 290, 850, 969, 144, 236, 500, 53, 894, 9042, 98, 114, 303, 512, 656, 952, 61, 10409, 46, 48, 551, 654, 909, 11002, 239, 328, 84, 589, 615, 690, 12019, 185, 222, 23, 527, 65, 762, 75, 903, 13089, 216, 91, 542, 588, 674, 981, 14064, 255, 625, 980, 15029, 70, 81, 187, 408, 788, 16435, 65, 927, 17118, 18094, 154, 396, 507, 735, 781, 851, 920, 19034, 882, 986, 93, 20188, 231, 401, 563, 713, 807, 92, 98, 909, 21129, 48, 501, 22030, 195, 438, 564, 633, 137, 923, 23067, 279, 559, 609, 24026, 342, 664, 765, 847, 25092, 206, 58, 434, 662, 82, 732, 820, 92, 1260, 115, 27, 140, 169, 314, 378, 630, 662, 766, 940, 979, 27251, 68, 316, 61, 715, 93, 28112, 224, 70, 93, 340, 531, 89, 663, 90, 29528, 543, 603, 15, 91, 742.

30320, 436, 52, 573, 902, 81108, 348, 73, 402, 532, 582, 83, 896, 32094, 423, 85, 818, 33472, 505, 690, 98, 832, 34034, 153, 265, 467, 517, 755, 35058, 181, 262, 97, 302, 05, 552, 59, 699, 713, 22, 38, 962, 71, 91, 36208, 392, 848, 925, 98, 37068, 414, 701, 20, 914, 38015, 171, 271, 615, 794, 845, 39100, 72, 369, 75, 555, 709, 996, 40031, 158, 487, 531, 660, 76, 772, 43, 869, 909, 47, 41138, 78, 81, 271, 431, 73, 712, 42074, 325, 521, 570, 647, 43226, 366, 467, 545, 664, 97, 44134, 457, 529, 546, 863, 66, 928, 45091, 235, 256, 488, 612, 719, 99, 931, 67, 46024, 41, 421, 644, 899, 47133, 177, 375, 413, 503, 07, 28, 620, 670 790, 825, 26, 48233, 322, 838, 49186, 238, 555, 74, 600, 48, 76, 770, 50331, 568, 614, 722, 863, 991, 51081, 96, 139, 265, 289, 603, 46, 771, 831, 52404, 76, 528, 892, 53126, 706, 54003, 64, 459, 549, 636, 779, 820, 99, 965, 55147, 214, 92, 465, 78, 739, 864, 951, 56041, 133, 509, 20, 860, 953, 57094, 133, 387, 600, 50, 725, 58170, 240, 318, 410, 516, 83, 670, 79, 783, 849, 92, 905, 59045, 79, 123, 596, 624, 773, 931, 32, 47, 60039, 134, 504, 29, 590, 627, 88, 773, 937, 61061, 271, 363, 72, 475, 535, 658, 63, 92, 845, 80, 917, 62099, 177, 362, 924, 70, 63011, 70, 113, 14, 39, 40, 207, 331, 405, 27, 72, 515, 69, 97, 761, 863, 64129, 134, 280, 302, 22, 642, 62, 65105, 43, 296, 316, 408, 527, 35, 45, 772, 810, 66057, 130, 331, 41, 417, 87, 505, 65, 647, 93, 952, 67104, 21, 254, 336, 37, 494, 635, 769, 891, 68074, 265, 802, 58, 959, 69102, 78, 224, 379, 91, 513, 14, 89, 751, 849.

dalszy ciąg jutro

Przetarg nieograniczony

Ministerstwo Leśnictwa — w Warszawie, ul. Reja 3-5 ogłasza przetarg nieograniczony na odbudowę domu mieszkalnego dla pracowników Ministerstwa Leśnictwa przy ul. Węgierskiej Nr 37.

Bliższe informacje i podkłady przetargowe mogą firmy otrzymać w Kierownictwie Odbudowy Gmachu Ministerstwa Leśnictwa — adres, jak wyżej, pokój Nr 414.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem: „Oferta na odbudowę domu mieszkalnego dla pracowników M. L. przy ul. Węgierskiej Nr 37” wraz z kwittem na złożone w kasie Ministerstwa Leśnictwa 50 tysięcy złotych jako wadium, zwrotne w ciągu 2-oh tygodni od dnia otwarcia ofert, należy złożyć najpóźniej do godz. 10-tej dnia 21 marca b. r., pokój Nr 414, gdzie też tegoż dnia o godz. 11-ej nastąpi otwarcie ofert.

Ministerstwo Leśnictwa zastrzega sobie prawo podziału robót na części pomiędzy kilku oferentów, prawo wyboru przedsiębiorcy bez względu na cenę, prawo unieważnienia przetargu bez podania powodów, oraz prawo przeprowadzenia, w okresie ważności ofert, dodatkowego przetargu pomiędzy wybranymi oferentami.

OGŁOSZENIA DROBNE

Wydział Odbudowy Urzędu Wojewódzkiego Kieleckiego poszukuje do służby budowlanej w Kielcach oraz na terenie powiatów:

Inżynierów architektów lub budowlanych;

Techników budowlanych; Księgowych z praktyką w zakresie biurowości i kontroli;

Pracowników z praktyką w zakresie administracji materiałowej i budowlanej. Uposażenie w zależności od posiadanych kwalifikacji od VI do VIII gr.

Uposażenia pracowników państwowych oraz premie.

Zgłoszenia osobiste lub pisemne z podaniem kwalifikacji zawodowych i życiorysem składac należy pod adresem Kielece, Sienkiewicza 25, Wydział Odbudowy Urząd Wojew. Kielecki.

Nacz. Wydziału inż. S. Stebrański

ZARZĄD ZWIĄZKU ZAWODOWEGO DOZORCÓW DOMOWYCH wzywa wszystkich dozorców z Warszawy prawobrzeżnej i lewobrzeżnej do stawienia się na walne zgromadzenie które odbędzie się w dniu 17-ym marca b. r. o godz. 8-ej min. 30 rano w sali E. Wedla ul. Zamojskiego Nr 28. Obecność obowiązkowa.

KURSY JEZYKÓW OBCYCH. Nowogrodzka 58. II p. Początek wykładów 10 marca b. r. Informacja 9—15.

WÓZEK LIMUZYNKE piękna! Spacerowy — Nowy! Radio sprzedam! Marszałkowska 101 — 1.

KRAWCOWA mistrzyni przyjmuje wszelkie roboty: okrycia, futra, przeróbki. Hoża 74—6.

Państwowa Instytucja zatrudni

NA KORZYSTNYCH WARUNKACH

KANDYDATÓW. POSIADAJĄCYCH WYŻSZE WYKSZTAŁCENIE

prawnicze, handlowe, ekonomiczne lub techniczne.

Pożądana odpowiedzialna praktyka na stanowiskach samodzielnych i kierowniczych.

Ponadto poszukiwani są posiadający dłuższą praktykę na stanowiskach: bilansistów, inspektorów w administracji i przemyśle, samodzielnych referentów i kontrolerów.

Oferty z dokładnymi życiorysami, uwzględniającymi również przebieg pracy w okresie okupacji kierować do Biura Ogłoszeń i Reklam PAP, Piłkarskiego 11 pod nr 10005. ●

Kino

„POLONIA”

Marszałkowska 56

DZIS I CODZIENNIE POTEŹNY DRAMAT ŻYCIOWY

»GRZESZNICY BEZ WINY«

Reżyser: W. Petrow

W rolach głównych: A. Tarasowa, W. Dłużnikow, W. Stancyn, W. Liwanow, S. Wikland

Nad program: AKTUALNOŚCI POLSKIEJ KRONIKI FILMOWEJ

BAR MIRAZ

SMACZNIE — TANIO — ZDROWO
CODZIENNIE KONCERT — NOWY ŚWIAT 24

RADIO dla wszystkich — wszystko dla RADIA

CENTRALNE RADIOWE WARSZAWA WARSZTATY Mokotowska 51-53

Naprawa — Kupno — Sprzedaż

DZIEN WARSZAWY

POGODA

Biurowi Informacji Meteorologicznych portów lotniczych „Lot” komunikuje:



Wczoraj notowano zachmurzenie duże i miejscami drobne opady śnieżne. Po nocnym przymrozkowi dniem temperatura wzrosła do zera stopni na północy i do +2 st. na południu kraju.

Dzisiaj przewidywane jest w dalszym ciągu zachmurzenie duże z przejaśnieniami i miejscami drobny opad śnieżny. Nocą przymrozek, dniem temperatura w pobliżu zera stopni na północy i około +2 stopni na południu kraju. Umiarkowane wiatry wschodnie.

40 KOŁO

TOWARZYSTWA PRZYJAZNI POLSKO - RADZIECKIEJ

W Warszawie powstało 40-te z kolei Koło Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Jest to koło przy Ministerstwie Odbudowy. Na zebraniu organu wykonawczego nowego Koła przemawiał m. in. wiceminister inż. Pietruszkiewicz. Po wybraniu władz Koła odbył się pokaz naukowego filmu.

BEZPŁATNY KURS JEZYKÓW SŁOWIAŃSKICH

Dla zapoznania szerokich warstw społeczeństwa polskiego, a w szczególności młodzieży akademickiej i nauczycielstwa z kulturą narodów słowiańskich, Komitet Słowiański w Polsce organizuje bezpłatne wykłady z zakresu językoznawstwa, kultury i historii narodów słowiańskich. W najbliższym czasie zostaną podjęte wykłady z języków: czeskiego, serbskiego i chorwackiego. Wykłady odbywać się będą w lokalu Komitetu Słowiańskiego, Al. Stalina 24, w godzinach popołudniowych.

Zapisy przyjmuje i informację udziela sekretariat Oddziału Warszawskiego codziennie w godzinach biurowych.



Pokątna sprzedaż mięsa

Na zarządzenie władz trzy dni w tygodniu zakazana jest sprzedaż mięsa. Tymczasem, jak się okazuje, już we wtorek i w środę, a więc w pierwsze dni bezzmięsne, jakie zostały wyznaczone — właściciele sklepów rzeźniczych sprzedają mięso swojej znajomej klienteli (po cenach naturalnie wyższych, niż dotychczasowe).

Wojsko, oraz ludność pracująca korzystająca ze stołówek bez protestu przystosowała się do dni bezzmięsnych w stołówkach — na jakiej więc podstawie mają korzystać z przywilejów wszelkiego rodzaju spekulanci?

Czy właściwe organa władz nie powinny zastosować energicznych środków w stosunku do ludzi sabotażujących powyższe zarządzenie?!

Pieczetowanie lokali handlowych samowolnie pozwolonych

Jak się okazało z wykazu Wydziału Handlu Prywatnego istnieje na terenie Warszawy około 150 lokali handlowych, restauracji, cukierni oraz barów, które zostały otwarte samowolnie przez właścicieli bez zezwolenia władz.

Obecnie na zarządzenie wiceprzewodniczącego Rady Miejskiej, Milicja Obywatelska rozpoczęła akcję likwidowania powyższych lokali. Do właścicieli zostały rozslane okólniki, na podstawie których odnośne lokale, po uprzednim opróżnieniu, mają być w ciągu dwóch dni opuszczone przez właścicieli. Wkłady poszczególnych właścicieli, na odnowienie, instalacje elektryczne itp. nie będą uwzględniane przez władze. Po opróżnieniu lokale będą przekazane do rozporządzenia Urzędu Kwaterunkowemu.

Ukrócić harce paskarzy!

Sztucznie wyśrubowane ceny spadają bardzo powoli

Od szeregu dni na rynkach warszawskich daje się zaobserwować nienormalna wyżka cen na podstawowe artykuły żywnościowe. Wyżka ta wywołana została przez fałszywe plotki rozsiewane przez paskarzy, żerujących na naiwności ludzkiej. Ceny raz wyśrubowane w górę, spadają powoli, rzecz to bowiem wiadoma, że kupcy chętniej i szybciej cenę podwyższą, aniżeli obniżą. Daje się to szczególnie wyraźnie zaobserwować obecnie na cenach chleba, cukru i mąki. Do Warszawy przybyły wielkie transporty mąki do wypieku chleba, cukru zaś w magazynach „Społem” znajdują się również duże zapasy. Mimo to jednak ceny na chleb, mąkę i cukier, raz sztucznie wywindowane spadają bardzo powoli.

Działająca na terenie Warszawy Komisja Cennikowa nie spełniła swego zadania. W braku bowiem prawnych sankcyj cenniki wydawane przez nią miały tylko charakter orientacyjny, nie zaś, obowiązujący. Istniejące jednak ustawy o walce ze spekulacją i szkodnictwem gospodarczym są najzupełniej wystarczającą podstawą dla przedsięwzięcia energicznej akcji, przeciwko spekulantom. Rozzuchwaleni bezkarnością spekulanci i paskarze muszą zostać pociągnięci do odpowiedzialności, a zastosowanie surowych kar powinno stać się ostrzeżeniem i przykładem dla wszystkich szkodników gospodarczych.

Opinia publiczna domaga się sta nowczo ukrocenia harców paskarzy!

Cztery linie komunikacji miejskiej zostały uruchomione jednego dnia

Dnia 15.III. b. r. zostaną uruchomione następujące nowe linie tramwajowe, autobusowe i trolleybusowe: 1) linia autobusowa „W” na trasie Młynarska — Odolany. 2) linia „3” tramwajowa na trasie od cementarza przy ul. Odrowąża do Pelcowizny. 3) Trolleybus kursujący od Wierzbowej do Dworca Gdańskiego. 4) linia „15” tramwajowa na Żoliborzu, od Dworca Gdańskiego do Bielan.

Wskirtek uruchomienia powyższych

linii ma być skasowany autobus „C”, kursujący obecnie od ulicy Wierzbowej do C.I.F.U., natomiast autobusy „L” i „Z” mają kursować tylko do pętli tramwajowej. Zbywające autobusy mają być skierowane na wzmocnienie komunikacji z Praga. W najbliższym czasie zamierzone jest uruchomienie linii autobusowej na sadybę Czerniakowską.

H. G.

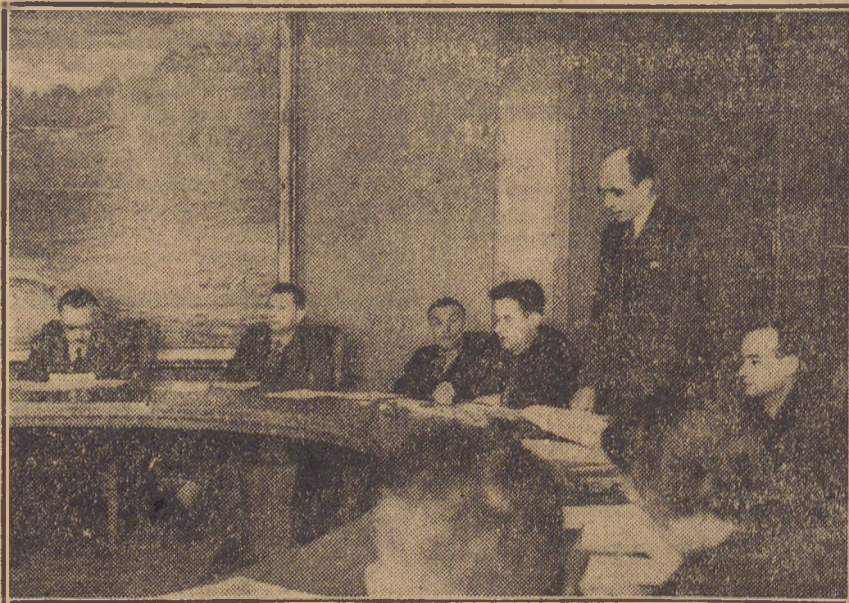
Wspólne zebranie PPS i PPR

Podaje się do wiadomości wszystkim członkom PPS i PPR dzielnicy Powiśle, że w dniu 16 marca 1946 r. o godz. 13,30 w lokalu Dzielnicy PPS Powiśle przy ul. Tamka 18 odbędzie się zebranie członków i sympatyków obu partij w sprawie bloku wyborczego.

Przemawiać będą tow. tow. Śmigorzewski i Starewicz. Stawiennictwo członków PPS i PPR obowiązkowe. Po zebraniu — część artystyczna.

Stała Komisja
Porozumiewawcza
Dzielnicy Powiśle
PPS i PPR

RADA NACZELNA ODBUDOWY STOLICY



Pod przewodnictwem Prezidenta KRN ob. Bleruta odbyło się posiedzenie Komitetu Propagandowego Rady Odbudowy

Z życia Partii

ZEBRANIE AKTYWU ORGANIZACJI WARSZAWSKIEJ

W piątek, 15 marca o godz. 17-ej, w gmachu K.W. PPR (Al. Jeruzolimskie 57) odbędzie się zebranie aktywów organizacji warszawskiej z referatem n. t. „Nowe momenty w sytuacji międzynarodowej”.

ZEBRANIE INŻYNIERÓW BUDOWLANYCH

Komitet Warszawski PPR zawiadomiła, że w czwartek, 14 marca, o godz. 15,30 w Wydziale Przemysłowym KW PPR (Al. Jeruzolimskie 57) odbędzie się zebranie tow. inżynierów budowlanych. Referent: tow. inż. Cięcióra.

ZEBRANIE DYREKTORÓW FABRYK

Dzisiaj, 14 marca, o godz. 10 w Wydziale Przemysłowym KW PPR (Al. Jeruzolimskie 57) odbędzie się zebranie tow. tow. dyrektorów fabryk i zjednoczeń przemysłu optycznego.

DZIELNICA ŚRÓDMIEŚCIE

Dzisiaj, 14 marca o godz. 16, w lokalu K. D. (Mokotowska 48) odbędzie się zebranie przedstawicieli Komitetów Domyśnych, na którym zostanie wygłoszony referat n. t. „Naród polski przed wyborami”.

DZIELNICA OCHOTA

W piątek, 15 marca o godz. 17 w lokalu K. D. (Niemcewiczka 9) odbędzie się zebranie kobiet, na którym zostanie wygłoszony referat n. t. „Kobieta, a wybory”.

Z teatrów i kin

TEATRY

Państwowy Teatr Polski — godz. 17.30 — „Lilla Weneda”.

Opera (Marszałkowska 8) — Opera „Cyrulik Sewilski” Rossiniego.

Teatr Mały, Marszałkowska 81 — „Freuda — teoria snów” A. Cwojdzńskiego.

Teatr Powszechny (Zamojskiego 20) — codziennie o godz. 18-tej „Dom otwarty” Bałuckiego.

Teatr Comedia (Szwedzka 3/4) — codziennie o godz. 18-tej dramat w 5 aktach z prologiem H. Ibsena p. t. „Wróg Ludu” w reżyserii H. Morycińskiego.

MIŁOŚĆ NA MANEWRACH

W dniu 17 marca b. r. o godz. 18 w niedzielę w sali Dzielnicy Grochów — Podskarbińska 6, I piętro zespół Dzielnicy Grochów w dalszym ciągu wystawia farsę w 3 aktach p. t. „Miłość na manewrach” w reżyserii R. Siedleckiego. Fabuła tej farsy oparta jest na kapitalnych scenach perypetiów manewrowych, na co żywo reaguje rozbawiona widownia.

KINA

ATLANTIC (Chmielna 33) — Film muzyczny „Muzyka i miłość”. Nad program Polska Kronika Filmowa 6/46.

POLONIA (Marszałkowska 56) — „Grzesznicy bez winy”. Nad program: Aktualności Polskiej Kroniki Filmowej.

TECZA (Żolibórz, Suzina 4) — „Świat się śmieje”. Nad program: Na straży trwałego pokoju.

SYRENA (Praga, Inżynierska 4) — „Po jedynek” i reportaż z IX sesji KRN.

Radio

Czwartek, 14 marca

5.57 — Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”; 6.30 — Muzyka lekka; 6.45 — Dziennik radiowy; 7.20 — Muzyka lekka; 7.45 — Powtórzenie dziennika poran.; 7.50 — Muzyka z płyt; 12.03 — Na ziemiach odzyskanych; 12.20 — Arie kolo ratunowe w wyk. Z. Łasakiewicz; 13.00 — Audycja szkolna; 13.15 — Koncert dla szkół; 14.00 — Dziennik popoł.; 16.15 — Audycja z cyklu „Siuchajmy muzyki”; 16.55 — Reportaż; 17.10 — Koncert muzyki lekkiej; 18.30 — Nauka przy głośniku: „Kultura antyczna” — odczyt prof. Przychodskiego; 19.00 — Audycja chopinowska z płyt; 19.30 — Dzienn. wiecz.; 20.00 — Koncert Małej Orkiestry P.R.; 21.30 — Skrzynka posz. rodz. zagr.; 22.15 — Orkiestra taneczna P.R.; 23.00 — Ostatnie wiad. dzienn. radiowego; 23.35 — Skrzynka posz. rodz. zagr.; 23.55 — Hymn.